

W dniu 4 bm. delegacja Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej, członkowie Biura Politycznego, Etienne Fajon, Raymond Guyot i Gustave Ansard oraz członek KC Fernand Dupuy spotkali się z członkami Biura Politycznego i sekretariatu KC PZPR tow. tow.: Józefem Cyrankiewiczem, Stefanem Jędrzychowskim, Ignacym Logą - Sowińskim, Jerzym Morawskim, Edwardem Ochabem, Adamem Rapackim, Romanem Zambrowskim, Aleksandrem Zawadz kim, Jerzym Albrechtem, Edwardem Gierkiem, Witoldem Jarosińskim i Władysławem Matwinem. Spotkanie upłynęło w przyjaznej i serdecznej atmosferze.

W godzinach popołudniowych delegacja KC FPK opuściła Warszawę, udając się w drogę powrotną do Paryża.

(Wspólne oświadczenie delegacji FPK i PZPR podaje my na str. 2).



Dalszy krok w kierunku decentralizacji

Samodzielność w ustalaniu nakładów na zasadzie opłacalności i celowości gospodarczej

WARSZAWA (PAP)

Ważnym i nieodzownym uzupełnieniem nowych zasad zarządzania gospodarką narodową jest kilka ostatnich aktów normatywnych dotyczących zmiany dotychczasowych zasad finansowania inwestycji, a zwłaszcza podjęta na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów uchwała o zasadach finansowania tzw. inwestycji limitowych.

Zasadniczą tendencją nowych przepisów jest przyznanie dużej samodzielności przedsiębiorstwom w dziedzinie inwestycji i oparcie systemu finansowania inwestycji na zasadach opłacalności i celowości gospodarczej.

Zasadniczym uprawnieniem przedsiębiorstw, według nowych przepisów, jest samodzielne ustalanie własnego planu nakładów inwestycyjnych w granicach ogólnej sumy przyznanego kredytu. Uprawnienie to pozwala więc przedsiębiorstwom na najbardziej celowe wykorzystanie środków finansowych.

Węzłowym założeniem starych przepisów o dyscyplinie inwestycyjnej była zasada, że inwestor jest bezwzględnie ograniczony ustalonym planem, w granicach ogólnego limitu inwestycyjnego, tzn. że limit nie mógł być przekroczony; także negatywnym zjawiskiem było niewykorzystanie limitu. Nowe zasady finansowania inwestycji uzależniają rozmiar dokonywanych prac inwestycyjnych od wysokości środków finansowych — jeżeli więc przedsiębiorstwo wygospodaruje dodatkowe, własne środki finansowe, będzie mogło przekroczyć limit inwestycyjny, a jeżeli własne środki finansowe przedsiębiorstwa będą niższe od zaplanowanych lub zostaną zużyte na inne cele, niż to było przewidziane w planie limit inwestycyjny zostanie odpowiednio zmniejszony.

Poważne znaczenie ma zasada, że powiększenie własnych środków inwestycyjnych przedsiębiorstwa może nastąpić w drodze zbycia zbędnych maszyn i urządzeń, które według niedawno wydanych przepisów będzie następowało w drodze sprzedaży.

Uchwała stwarza także dalej idące sposoby oddziaływania przedsiębiorstwa na przebieg inwestycji, dzięki wprowadzeniu krótkoterminowych kredytów bankowych umożliwiających, w przypadkach gospodarczo uzasadnionych, przyspieszenie robót. Dotychczasowa sytuacja była wprost nie do zniesienia dla szeregu przedsiębiorstw, które widząc celowość i możliwość przyspieszenia budowy gospodarstwa bardzo uzasadnionej musiały ograniczać tempo prac ze względu na brak funduszy inwestycyjnych, sztywno określonych z góry na cały rok.

Nowe przepisy ograniczają kosztowną plagę inwestycji pozaplanowych, bowiem ustalają, że wykonanie inwestycji pozaplanowej pociąga za sobą zmniejszenie środków finansowych, przeznaczonych

na podstawową działalność inwestycyjną.

W związku ze zmianą zasad finansowania inwestycji, zmieniony został również sposób kontroli bankowej. Kontrola bankowa będzie polegała na ekonomicznej ocenie działalności inwestora, przeprowadzanej na placu budowy.

Nowe przepisy upraszczają także tryb planowania, realizacji i finansowania inwestycji pozalimitowych.

Rady wojskowe, komitety partyjne — dalsza demokratyzacja armii

WARSZAWA (PAP)

Kierownictwo Ministerstwa Obrony Narodowej podjęło w ostatnim czasie szereg nowych decyzji zmierzających do dalszego podniesienia siły, zdyscyplinowania i gotowości bojowej wojska, przy równoczesnym zapewnieniu prawidłowości przebiegu procesu jego dalszej demokratyzacji.

Medzy innymi, mając na względzie umocnienie i ulepszenie systemu jednoosobowego dowodzenia oraz zagwarantowanie trafności decyzji dowódców wyższych szczebli, zdecydowano ustanowić kilkunasto-

we rady wojskowe w dywizjach i równorzędnych jednostkach oraz w okręgach wojskowych i dowództwach poszczególnych rodzajów wojsk. Rady, działające jako organa doradcze, pomagać będą dowódcom w rozstrzygnięciu głównych zagadnień życia, szkolenia i wychowania wojska.

W celu podniesienia roli organizacji partyjnych i zwiększenia ich wewnętrznego demokratyzmu, za aprobatą Komitetu Centralnego PZPR ustalono, że pracą ich kierować będą od tąd na szczeblach dywizji i okręgu wojskowego wybierane instancje — komitety partyjne.

Ponadto, wobec rozwiązania organizacji ZMP, postanowiono otoczyć opieką członków organizacji młodzieżowych pełniących służbę w wojsku, tworząc z nich oraz spośród wyróżniających się żołnierzy aktyw żołnierski. Aktyw ten pod kierownictwem dowódców i aparatu politycznego wojska zajmować się będzie pracą społeczną — polityczną wśród rezerwistów i nierezerwistów.

Przygotowania do VI Festiwalu w toku

WARSZAWA (PAP)

Jak dowiaduje się przedstawiciel PAP, jeszcze w końcu bież. miesiąca powołany zostanie z inicjatywy Związku Młodzieży Socjalistycznej, Związku Młodzieży Wiejskiej i Związku Harcerstwa Polskiego, Polski Komitet Festiwalowy. Zajmie się on koordynacją całości przygotowań organizacji, stowarzyszeń i zainteresowanych instytucji do VI Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów który odbędzie się w dniach 28 lipca do 11 sierpnia br. w Moskwie. W skład komitetu wejdą działacze młodzieżowi, społeczni, literaci, dziennikarze, artyści, sportowcy itp.

Ambasador Gede złożył na Kremlu listy uwierzytelniające

MOSKWA (PAP)

Dnia 4 bm. o godz. 16 nowo mianowany ambasador pełnomocny i nadzwyczajny PRL w Związku Radzieckim — T. Gede złożył na Kremlu listy uwierzytelniające. Uroczystość odbyła się w sali Pałacu Kremlońskiego, w której podpisana została wspólna deklaracja polsko-radziecka z 18 listopada ub. roku.

Ambasadora T. Gedego i towarzyszących mu wyższych urzędników ambasady PRL w Moskwie przyjął przewodniczący Rady Najwyższej ZSRR — K. J. Woroszyłow.

Bawiący gościnnie w Polsce światowej sławy śpiewak — pierwszy solista opery w Belgradzie — Nikola Cvejić wystąpił w dniu 1 lutego 1957 r. w Państwowej Operze w Warszawie. Śpiewał on partię Scarpia w operze „Tosca” Pucciniego.

Na zdjęciu: Przed występem. Od lewej: Józef Wojtan (Spolletto), Nikola Cvejić i Wacław Domieniecki (Cavaradossi).

CAF — fot. Dąbrowiecki

Prezydent NRF odwiedzi USA

BONN (PAP)

W Bonn podano oficjalnie do wiadomości, że prezydent Niemieckiej Republiki Federalnej — Heuss przyjął zaproszenie prezydenta Eisenhowera do odwiedzenia Stanów Zjednoczonych. Zamierza on udać się do Waszyngtonu 6 marca br.

Wielkie targi odzieżowe w Łodzi 2 tys. wzorów do wyboru handlowców

ŁÓDŹ (PAP)

W Łodzi rozpoczęły się pierwsze wielkie targi odzieżowe, na których 46 fabryk odzieżowych oferuje swoją produkcję przedstawicielom 17 województw kich biur handlu odzieżą. Dzięki decentralizacji handlu skończyła się dystrybucja odzieży zamawianej przez Centralny Zarząd Handlu w Centralnym Zarządzie Przemysłu Odzieżowego.

Na Targi, na których fabryki demonstrują łącznie ponad 2 tys. wzorów odzieży damskiej, męskiej i dziecięcej przybyli kilkunastu delegacje ze wszystkich biur wojewódzkich z przedstawicielami większych domów towarowych — MHD, ZSS, WZGS, w charakterze doradców, a także kierownicy niektórych zarządów handlu, np. z Gdańska, Warszawy i Poznania. Handlowcy, wybierając odpowiadające im modele, uzgadniają od razu z producentami wzory tkanin, numery odzieży itp. szczegóły. Na stopnie obie strony podpisują obowiązujące umowy.

Studenci polscy rozszerzają kontakty zagraniczne

WARSZAWA (PAP)

Zrzeszenie Studentów Polskich zamierza w najbliższym czasie nawiązać współpracę oraz zwiększyć wymianę doświadczeń z organizacjami związkowymi studentów w innych krajach.

Tak np. w tym miesiącu uda się do Francji, na zaproszenie francuskiego narodowego związku studentów, 10-osobowa delegacja zrzeszenia.

Do NRF, na zaproszenie narodowego związku studentów Niemiec zachodnich, wyjedzie 6-osobowa delegacja.

Delegacje ZSP wyjadą w tych samych celach do Chin, Rumunii, Finlandii, Szwecji, Norwegii i Włoch.



Ten obrazek znany z własnych doświadczeń, choć hitlerowcy nosili inne hełmy. Po-nili jednak tę samą rolę, co spadochroniarze legii cudzoziemskiej w Algierze. Szerze-zieliśmy, iż trudno było przypuścić po klęsce wietnamskiej, by „łochająca wolność i demokrację” Francja znów tak samo brutalnie gniotta opór walczącego o niepodległość narodu. I to w dodatku pod rządami socjalisty Molleta. Dziwni są niektórzy socjaliści... Fot. — CAF

Londyńskie występy „MAZOWSZA” przedłużone

LONDYN (PAP)

Zostało już ustalone, iż wobec rosnącej wciąż frekwencji publiczności, „Mazowsze” przedłuży swój pobyt w Londynie o tydzień, tj. zamiast projektowanych 28 koncertów da 35. Bilety na dwa koncerty w sobotę, 2 bm. były już od kilku dni wyprzedane. Również wyprzedano już niemal wszystkie bilety na koncerty w następną sobotę, 9 bm. Przed-sprzedaż biletów osiągnęła rekordową sumę pięciu tysięcy funtów.

O powodzeniu „Mazowsza” świadczy fakt, iż w ubiegłym poniedziałek (dzień o najsłabszej frekwencji zarówno w londyńskich kinach, jak i teatrach na „Mazowsze” sprzeda no ponad tysiąc biletów, podczas gdy w Operze Królewskiej Covent Garden w tym samym dniu na widowni było około stu osób.

Silnik od „Cegielskiego” — doskonały

(Inf. wł.)

W pierwszy próbny rejs wyruszył z Gdańska trawler B-14, przeznaczony dla połowów na morzach Arktyki. Statek został wyposażony w 800-konny silnik, wyprodukowany w poznańskich Zakładach H. Cegielskiego. Mimo, że silnik ten jest o dwieście koni mechanicznych słabszy od silników angielskich i szwedzkich — nasz trawler osiągnął prawie taką samą szybkość (11,8 węzła), jak statki 1.000-konne (12 węzłów).

— Będzie to przede wszystkim projekt noweli do prawa o ustroju sądów. Chodzi tu o podniesienie kwalifikacji sędziów przez przedłużenie aplikacji, wprowadzenie obowiązku egzaminu sędziowskiego i zniesienie wszelkich przepisów, które umożliwiłyby ministrowi sprawiedliwości mianowanie sędziów bez wykształcenia prawniczego i zwalnianie ich od aplikacji sądowej. Wprowadzamy też przy nominacji na sędzię dolną granicę wieku 26 lat.

Druga część przepisów tej noweli idzie w kierunku rozszerzenia samorządu sędziowskiego.

Jesteśmy zdania, mówi Z. Wasilkowska, że wszystkie czynności związane z wykonaniem kary, a więc udzielanie przewr, przedterminowe zwolnienia itp. powinny należeć do sądów, a nie do prokuratury, jak jest obecnie. W dążeniu do lepszego zagwarantowania praw obywatela, w szczególności praw podejrzanego, czy oskarżonego projektujemy, aby prawo decyzji o zastosowaniu aresztu tymczasowego przysłużyć jedynie sądowi. Sąd bowiem jest niezależny, co daje obywatelowi maksymalne gwarancje bezstronnej i słusznej decyzji. Ponadto chcemy urealnąć udział obrońcy w decydowaniu o stadium postępowania przygotowawczego, jakim jest tzw. zamknięcie śledztwa.

— Jeżeli chodzi o sprawy ustawodawcze chcę podkreślić, że moim zdaniem, nowy Sejm powinien przejść do historii jako SEJM WIELKICH KODYFIKACJI.

Stoją przed nim zadania poddania gruntownej przebudowie

(Dokończenie na str. 2)

Na wyższych uczelniach Budapesztu wznowiono zajęcia

BUDAPESZT (PAP)

Po raz pierwszy od powstania październikowego, wznowiono w poniedziałek wykłady na wyższych uczelniach budapeszteńskich. Przed ich rozpoczęciem odczytan studentom wezwanie komisarza do spraw oświaty — A. Konya, w którym oznajmia on, że wszelkie próby „strajków czy bojkotu będą odpowiednio potraktowane przez władzę”.

+ na taśmie dalekopisu+

POTRÓJNY REKORD

padł w sobotę w czasie występów „Mazowsza” w Londynie. Był to rekord frekwencji, wpływów kasowych i... podnoszenia kurtyny, która po ostatnim finałowym mazurze szła w górę 30 razy.

W KRAKOWIE PORWANO

w tych dniach trzy i pół miesięcznego chłopczyka, Marka Ogonskiego, którego matka pozostawiła w wózek, wchodząc na chwilę do zakładu fryzjerskiego przy ul. Jagiellońskiej.

4 OSOBY ZABITE

oraz 4 ciężko ranne, plus jeden statek na dnie morza — oto rezultat katastrofy morskiej jaka wydarzyła się w niedzielę w Zatoce Smyrnej. Amerykański statek handlowy „Howell” z pełną szybkością uderzył w turecki frachtowiec „Izmir”, na którego pokładzie znajdowało się 240 pasażerów.

6 TYS. KM W 11 GODZINACH

(trasę Szkocja — Winnipeg) przeleciał pierwszy w świecie samolot dalekiego zasięgu o napędzie turbinowo-śmigłowym „Bristol-Britania”. Samolot zabrał 45 pasażerów i ponad 12 ton ładunku.



Wyjaśnienie wielu zagadnień lepszego wzajemnego zrozumienia

Wspólne oświadczenie delegacji PZPR i FPK

Rozmowy te przebiegały w atmosferze szczerości i zrozumienia, jak między towarzyszami.

W wyniku rozmów ustalono następujące wspólne oświadczenie:

Osiągnięte w wyniku pokoju woj woli narodów i słusznej polityki państw obozu socjalistycznego odprężenie w sytuacji międzynarodowej zostało ostatnio zakłócone przez działalność sił imperialistycznych.

Sily te zmierzają do wzmożenia napięcia w stosunkach między narodami, do utrzymania lub przywrócenia jarmu kolonialnego nad narodami Azji i Afryki, do poróżnienia krajów obozu socjalistycznego. Do bitny przejawem tych zamiarów była niedawna agresja angielsko-francusko-izraelska przeciwko Egiptowi.

W Algierze rząd francuski prowadzi przeciwko narodowi algerskiemu wojnę kolonialną, która godzi zarówno w interesy narodu algerskiego jak i francuskiego. Uznaje prawo narodu algerskiego do niepodległości jest warunkiem nieodzownym pokojowego rozwiązania tego problemu.

W Europie imperializm stara się zrealizować podobne cele opierając się na militarnym niemieckim, odradzającym się w Niemczech zachodnich. Odrodzenie Wehrmachtu i plany wyposażenia go w broń atomową stwarzają poważne zagrożenie nie dla sąsiadów Niemiec i dla pokoju. Narody Francji i Polski w wyniku swych doświadczeń historycznych i położenia geograficznego szczególnie odczuwają to niebezpieczeństwo. Francuska Partia Komunistyczna i cała francuska klasa robotnicza popierają bez zastrzeżeń polską granicę na Odrze i Nysie, która stanowi granicę pokoju w Europie.

Obie delegacje uważają, że walka przeciwko militarystyce i przeciwko planom tzw. europeizacji, które zmierzają do wzmocnienia tego militarystyki (wspólny rynek, Euratom itd.), stanowi dla narodów Polski i Francji wspólne zadanie o niezmierzonych doświadczeniach. Obie partie popierają Niemiec Republikę Demokratyczną, która prowadzi walkę o Niemcy zjednoczone i pokojowe i odważa walkę Komunistycznej Partii Niemiec oraz wszystkich sił pokojowych i demokratycznych Niemiec zachodnich.

Szczególnie godny potępienia jest fakt mianowania osławionego generała hitlerowskiego Speidla na dowódcę sił lądowych Pakty Atlantycznego, w tej liczbie wojsk francuskich. W tych warunkach koniecz-

WARSZAWA (PAP)

W dniach od 27. I. do 2. II. 1957 r. odbyły się w Warszawie rozmowy między delegacjami: Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w składzie — członek Biura Politycznego — Jerzy Morawski, sekretarz KC — Edward Gierk, członek KC — Marian Naszkowski, kierownik Wydziału Zagranicznego KC — Józef Czesak i Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej w składzie — członkowie Biura Politycznego — Etienne Fajon, Raymond Guyot, Gustave Ansard i członek KC — Fernand Dupuy. Delegacja Francuskiej Partii Komunistycznej od była również rozmową z I sekretarzem Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — tow. Wł. Gomułką.

ne jest wzmożenie walki wszystkich sił pokoju we Francji i w Polsce o osiągnięcie międzynarodowego porozumienia w sprawach powszechnego rozbrojenia. Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i Francuska Partia Komunistyczna w pełni popierają wszystkie propozycje, mogące doprowadzić praktycznie do pozytywnych rozwiązań, choćby częściowych a w pierwszym rzędzie propozycje ZSRR z dnia 17 listopada 1956 roku.

Poważna rola w walce o pokój w Europie przypada złączyu nym wielkowi, tradycyjnemu przyjaźni narodów Polski i Francji, których czołową siłą jest klasa robotnicza polska i francuska.

Po wymianie poglądów na temat wydarzeń węgierskich, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i Francuska Partia Komunistyczna wyrażają poparcie dla Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej i dla węgierskiego rewolucyjnego robotniczo-chłopskiego rządu oraz ogłoszonego przez niego programu budowy socjalizmu i odnowy życia politycznego i gospodarczego.

Jednym z decydujących czynników w walce klasy robotniczej w państwach kapitalistycznych przeciwko eksploatacji, w wysiłkach krajów socjalistycznych w kierunku budowy nowego życia i w walce o utrzymanie i umocnienie pokoju w świecie, jest przyjaźń i postępująca konsolidacja i wspólna praca wszystkich państw socjalistycznych i wszystkich partii komunistycznych i robotniczych, złączonych międzynarodowym proletariatem i ideologiczną wspólnotą celów.

Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego, partia pierwszorzędnej rewolucji socjalistycznej, utworzyła drogę do kształtowania partii robotniczych nowego typu. Jej historia i działalność stanowią kapitalną najbogatszych doświadczeń dla całego międzynarodowego ruchu robotniczego.

XX Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego w oparciu o głęboką analizę sytuacji międzynarodowej, wypunktował rozległe perspektywy rozwoju międzynarodowego ruchu robotniczego, walki o pokój i socjalizm.

W wyniku XX Zjazdu Komu-

nistycznej Partii Związku Radzieckiego, stworzone zostały również warunki dla zapewnienia pełnego poszanowania zasad leninowskich we współpracy pomiędzy państwami socjalistycznymi oraz pomiędzy partiami komunistycznymi i robotniczymi: zasady równości, nie ingerowania w wewnętrzne sprawy oraz wzajemnej pomocy, wymiana doświadczeń w realizowaniu przez każdy naród swojej drogi budowy socjalizmu, którego istota jest jedna, a mianowicie: rewolucyjne przeobrażenie stosunków produkcyjnych pod politycznym kierownictwem klasy robotniczej.

Zasady te wyrażone zostały w deklaracji rządu radzieckiego z dnia 30 października ub. roku, jak również w oświadczeniach i porozumieniach późniejszych, a w szczególności w oświadczeniu polsko-radzieckim z 18 listopada 1956 roku.

III

Obie delegacje przywiązują wielką wagę do przeprowadzonej przez Komunistyczną Partię Związku Radzieckiego krytyki błędów popełnionych w związku z kultem jednostki i podkreślają konieczność ścisłego przestrzegania zasad leninowskich w życiu partii i w jej wewnętrznej demokracji. Odrzucają one wszystkie próby zmierzające do wykorzystania tej słusznej krytyki dla poddania w wątpliwość podstawowych zasad walki klas i niezbędnej jednolitości szeregu partijnego.

Przyjaźnielska partynna krytyka oparta na powyższych zasadach może być poważną pomocą dla partii komunistycznych i robotniczych w ich walce o socjalizm.

W swej działalności, jak również w stosunkach między sobą, partie komunistyczne i robotnicze przestrzegają winny wierności zasadom marksizmu-leninizmu oraz wykazywać czujność wobec wszelkich tendencji rewizjonistycznych, a w szczególności wobec usiłowań zamazania istoty walki klasowej a także wobec wszelkich koncepcji zawężania teorii, która nie jest dogmatem lecz nauką żywą i drogowskazem dla działania. Winny one prowadzić uporczywą walkę przeciwko wpływowi reakcyjnej ideologii w świadomości części mas pracujących a w szczególności przeciwko szowinizmowi, nacjonalizmowi, antysemityzmowi i nastrojom antyradzieckim.

Delegacja Francuskiej Partii Komunistycznej wita wielkie zwycięstwo odniesione w wyborach w dniu 20 stycznia przez Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą, kierowniczą siłą Frontu Jedności Narodu.

Rozmowy pomiędzy delegacjami Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej przyczyniły

się do wyjaśnienia wielu zagadnień i do lepszego wzajemnego zrozumienia, koniecznego dla współpracy obu partii.

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i Francuska Partia Komunistyczna kierując się zasadami proletariackiego międzynarodowizmu w swych wzajemnych stosunkach postanowiły kontynuować i zacieśnić współpracę obu partii w różnych formach, w interesie mas pracujących obu krajów, w interesie stałego pogłębiania przyjaźni między Polską a Francją, w interesie pokoju i socjalizmu.

Korzystniejsze ceny za dostawę buraków

(Inf. wt.)

Na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów zatwierdzony został projekt uchwały w sprawie nowych warunków kontraktacji buraka cukrowego. Uchwała zmierza do podniesienia areału upraw i planów buraka, m.in. przez ustalenie korzystniejszych dla plantatorów cen.

Dotychczas obowiązujące ceny za dostawę buraków z kontraktacji będą podwyższone o około 20 proc. Wprowadzone zostaną również inne bodźce w postaci np. zwiększonych przydziałów nawozów sztucznych. (K. Rzem.)

Telewizja w ślepych zaułku

Brak poparcia władz i nierentowność przyczyną zastoju

WARSZAWA (PAP)

O telewizji dużo się u nas ostatnio pisze — jeszcze więcej mówi. Wzrost popularności telewizji w społeczeństwie nie idzie jednak w parze z faktycznym rozwojem samego tematu zainteresowań polskiej telewizji.

W zasadzie mamy czynny w kraju jeden ośrodek telewizyjny — w Warszawie. Drugi ośrodek — „Łódź”, jest dopiero w stadium prób nadawania. Jedyne istniejące i obowiązujące dokumenty w sprawie budowy polskiej telewizji — uchwała rządu z 1955 roku, uwzględniająca ponadto istnienie w najbliższych latach telewizji w Katowicach i w Krakowie. Do tej pory nie został opracowany jeszcze żaden plan, który nakreśliłby dalsze perspektywy rozwojowe naszej telewizji. A tymczasem sprawa bar-

dzo aktualna jest już uruchomienie do końca br. dalszych stacji nadawczych w Poznaniu, Gdańsku i Szczecinie. Skąd więc te rozbieżności?

Podstawowym więc mankamentem, opóźniającym rozwój telewizji, jest zjawisko, że żadne oficjalne czynniki w tej dziedzinie — poza sporadycznymi wypadkami — nie wychodzą naprzeciw inicjatywom społecznym.

W kołach gospodarczych mówi się, że, aby ambicje nasze w dziedzinie rozwoju telewizji były nie tylko marzankami, ale realnymi planami, należy m.in. oprzeć jej rozwój na zdrowej i przemyślanej bazie ekonomicznej — organizacyjnej. Niestety, obecna sytuacja nie wróży tego. Najlepszym dowodem jest tu posiadający już swoją tradycję i historię „problem dwóch gospodarzy” telewizji: Ministerstwa Łączności (technika i inwestycje) oraz Komitetu do Spraw Radiofonii „Polskie Radio” (program i wszystkie związane z nim aspekty).

Druga sprawa to rentowność telewizji. Posiadamy już kilkanaście tysięcy właścicieli telewizorów. Opłacają oni od niedawna abonament wynoszący 40 zł miesięcznie. Łącznie czyni to niewielką sumę, która nie wystarcza na pokrycie podstawowych wydatków telewizji. Aby opłaty za program przynosiły telewizji dochód — telewizja musi wykonywać swój podstawowy warunek. Jest nim zasada masowości, zarówno w budowie nowych stacji nadawczych jak i stworzenia warunków umożliwienia zakupu społeczeństwu niedrogich i dobrych telewizorów — tak krajowych, jak i zagranicznych.

Sejm wielkich kodyfikacji

(Ciąg dalszy ze str. 1)

wielu podstawowych dziedzin ustawodawstwa.

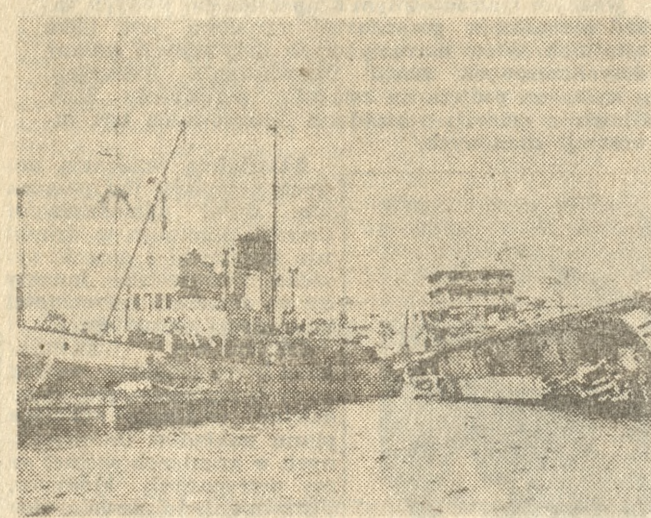
Komisja kodyfikacyjna ma w ciągu 2 lat przedstawić ministrowi sprawiedliwości, a ten z kolei Sejmowi, projekty wszystkich wielkich kodeksów, a w szczególności kodeksu karnego, kodeksu postępowania karnego i cywilnego, prawa między narodowego prywatnego, ustroju sądów, prokuratury i adwokatury oraz tzw. kodeksu karnego wykonawczego. Wspomina tu tylko o tych dziedzinach prawa, które są związane z wymiarem sprawiedliwości, a przecież wiele innych dziedzin wymaga również reform i zmian, np. postępowanie administracyjne, ustawodawstwo pracy, ubezpieczenia społeczne i inne.

Niektóre reformy wymagać będą dokonania pewnych zmian w rozdziale VI Konstytucji do tyczący wymiaru sprawiedliwości.

— Pałace potrzeby życia powodują, że w niektórych sprawach nie możemy czekać nawet tych dwóch lat, w ciągu których komisja kodyfikacyjna ma przygotować swe projekty. Dlatego też nasz departament ustawodawczy przygotowuje projekty szeregu nowel. Uważam za szczególnie pilną zmianę ustawy o przedterminowym zwolnieniu. Wydawało się często zbyt surowe wyroki, a jednocześnie drugą ręką osłabiało się znaczenie sankcji karnej przez łatwe wydawanie przedterminowych zwolnień nie opartych wcale na redukcji przestępstwa — no i częste amnestie.

Projekt w sprawie ścigania publicznych wybryków chuligańskich idzie w tym kierunku, aby znacznie skrócić czas między zatrzymaniem podejrzanego a wyznaczeniem rozprawy sądowej. Chodzi więc o przyspieszenie dochodzeń prowadzonych przez Milicję Obywatelską, przyspieszenie wniesienia aktu oskarżenia do sądu oraz o przyspieszenie sprawy w samym sądzie, by obecnie obowiązujący termin 7-dniowy między doreczeniem wezwania a rozprawą skrócić do 3 dni.

Na zakończenie min. Wasilkowska oświadczyła, że w ciągu najbliższych dwóch tygodni przekazane zostaną do publicznej wiadomości wyniki prac komisji dla zbadania b. sekcji tajnej w sądzie warszawskim.



Zablokować kanał było bardzo łatwo — dokonano tego na rozkaz Nassera w kilkanaście godzin. Liczna flotylla jednostek ratowniczych wydobywa na powierzchnię wraki już od kilku miesięcy. Nasser chciał swoją decyzją udowodnić, że kosztą wszelkiego szantażu wojskowego na Egipcie — poniosą agresorzy i trzeba mu przyznać, że to mu się udało. Na zdjęciu: Jeden z wydobytych tankowców, który nie dowiózł ropy do miejsca przeznaczenia. Fot. — CAF

Prasa egipska donosi:

Saud uzyskał poparcie Eisenhowera dla stanowiska Egiptu

KAIR (PAP)

Wizyta króla Arabii Saudyjskiej w USA omawiana jest z żywym zainteresowaniem na łamach prasy egipskiej.

Donosząc, że król Saud i prezydent Eisenhower doszli do całkowitego porozumienia w sprawach, dotyczących Bliskiego Wschodu, dziennik „Al Kahira” pisze, iż „nieporozumienia między krajami arabskimi a Stanami Zjednoczonymi były dziełem tych, którzy nie chcą uznać, iż kraje te mają prawo do wolności”.

„Al Kahira”, stwierdzając, że król Saud jest osobą, powołaną do reprezentowania wobec

prezydenta Eisenhowera punktu widzenia rządu egipskiego — pisze: „Daliśmy już do zrozumienia, że pragniemy pozostać krajem neutralnym i że nie chcemy przyłączać się do żadnego z bloków. Nie żądaliśmy nigdy czegośkolwiek od Wschodu, o co nie prosilibyśmy u przednio mocarstw zachodnich. Nie chcemy jednak żadnej jałmużny i płacimy za to, co otrzymujemy. Jeśli ten punkt widzenia spotka się ze zrozumieniem, to tzw. problem Bliskiego Wschodu zostanie rozwiązany”.

Dziennik „Al Ahram” również donosi, że w rozmowach waszyngtońskich osiągnięto porozumienie w sprawie uregulowania problemu sueskiego w myśl zaleceń Rady Bezpieczeństwa z 13 października ub. roku, jak również w sprawie bezwarunkowego wycofania wojsk izraelskich ze strefy Gazy i zatoki Akaba, i przekazania do decyzji Trybunału Międzynarodowego sprawy wolnej żeglugi na Kanale.

Dziennik przypomina, że przed wizytą w Waszyngtonie, król Saud konferował w Kairze z królem Jordani — Husseinem i prezydentem Egiptu — Nasserem, oraz że w drodze powrotnej z USA zatrzyma się on również w Kairze dla odbycia podobnej konferencji.

Przemysł prywatny eksportuje

(Inf. wt.)

Centrala Handlowo-Techniczna, za której pośrednictwem zbysza swe wyroby przemysł prywatny i rzemiosło — wyeksportowała w ub. roku różnych towarów za 6 mln. zł. Zamówienia przeds. handlu zagranicznego dla CHT na rok 1957 sięgają już 10 mln. zł.

Przedmiotem eksportu są głównie: zabawki, narzędzia precyzyjne, aparatura laboratoryjna, części samochodowe, wyroby z mas plastycznych, specjalna aparatura elektro-techniczna itp. (zm)

Dwie godziny „Wagabundy“

„Zaczęło się od Ewy...” J. Tuwima. Dopiero ona (Lidia Wysocka) porwała swoją kapitalną kreacją publiczność wypełniającą do ostatniego miejsca Aulę UAM i odtąd już program toczył się wartko wywołując raz po raz kaskady śmiechu i żywioł braw. Wysocka świetnie odtworzyła kobietę — cudłą matkę, kobietę — tklivą kochankę, kobietę — wampę, śpiewaczkę, kobietę — pyskaczkę — babę i jeszcze kilka innych typów kobiet, takich jakich pełno na świecie od początków rodzaju ludzkiego.

Ogólnie podobało się też „Zabranię” w wykonaniu zespołu — Kazimierz Pawłowski, Karol Szpalski. Wiesław Michnikowski, Janusz Osęka, Wiesław Zawadzki i Maria Kotterbska. Po przemówieniu ministrów, pełnym „eee”, „tego”, „w ogóle” (z odpowiednią gestykulacją) zabrali głos dyskusję. Pierwszy — Walczak: „Ja zawsze walczyłem, walczę i będę walczył o bezbrakową produkcję lepków”; drugi — Białak: „Ja zawsze biłem się, biję itd.” Trzeci — Pieprzyk: „Ja zawsze dyktowałem, dyktuję i dyktuję”. (mf)

Na drugim zebraniu ci sami dyskutanci (Pieprzykowi pozwolono skończyć), również wypowiedzieli swoje „walczę, biję

WIDMO PEWNEGO PRZYMOTNIKA

Słowo „widmo” ma dwój-
jakie znaczenie. Potocznie
nazywa się nim metafizyczne
zjawy, które na oczach pro-
staczek widać się w miejscach
tajemniczych — na strychach
starych zamków i między
grobami cmentarzy. Naukow-
cie używa „widma” jako
słowa określającego zjawisko
rozszczepienia światła czyli fa-
chowo: analizę spektralną. Po-
za tym słowo to bywa przed-
miotem metafory. Np. Karol
Marks i Fryderyk Engels za-
czynają słynny Manifest Komu-
nistyczny (1848 r.) od słów:
„Widmo krąży po Europie —
widmo komunizmu...”

Młodym rewolucjonistom cho-
dziło oczywiście o to „widmo”,
które wywołuje uczucie strachu.
W połowie XIX wieku
rzeczywiście straszło ono
wśród kół rządzących Europą,
ukazując się w konkretnych sy-
tuacjach, dając o sobie znać
wybuchami społecznych konflik-
tów. Przenosiła Manifestu „siedzia-
ła”.

Od tamtych dni minęło sto
lat. Idea rozszerzyła się, za-
częła odnosić wielkie zwycię-
stwa i — normalną rzeczy-
koleją — także porażki. Przyczyn-
y kostnienia dynamicznej idei
są nam wszystkim znane, dla-
tego nie będę ich tu omawiać.
Wiemy również, bo odczuwa-
my to w naszej własnej Ojczy-
źnie, że znaleźli się ludzie
pragnący pchnąć rozwój rewolu-
cji na nową drogę. Ich pro-
gram pokrywa się z wolą na-
rodu, co zostało konstytucyj-
nie udokumentowane. Siłę do
realizacji swoich zamierzeń
czerpią z tego właśnie źródła.
Nie robią tedy nic innego,
pozwólmy im na to, niech
koryfeuszy rewolucji — Mar-
ksa, Engelsa, a także Lenina.
Przecież właśnie ten teoretyk
strategii i taktyki proletariatu
w rewolucji socjalistycznej
kłada nacisk na konieczność
przeprowadzania historycznego
programu przebudowy u-
stroju tylko w oparciu o za-
ufanie większości społeczeń-
stwa, przeznaczając jego pro-
letariackiej części rolę awan-
gardy i przodownika. Stąd wy-

daje się, że ruch odrodzenia,
jaki objął sporą ilość partii komu-
nistycznych, kolektywnego
organizatora proletariackiej
awangardy polega przede
wszystkim na przełożeniu
zwrotnicy i puszczeniu paro-
wozu Rewolucji po mało uży-
wanym od lat — leninowskim
torze.

Tymczasem, niemal równo-
cześnie z przeobrażeniami do-
konanymi w Polskiej Zjedno-
czonej Partii Robotniczej i ob-
jęciem kierownictwa przez
Władysława Gomułkę, zaczęło
krążyć po Europie, a szczegól-
nie na szpaltach gazet ukazują-
cych się w krajach Zachodu,
widmo pewnego przymiotnika.
Można by, trawestując począ-
tek Manifestu, powiedzieć:
„Widmo narodowego komu-
nizmu krąży po Europie...”

Nie wiem, jaki cel mają za-
chodni publicyści, używając
tego, nieodwzownego dla nich
dodatku, jeśli już piszą o Pol-
sce, Jugosławii oraz ich sprawa-
ch. Może chcą położyć nacisk
na odbudowaną łączność
kierownictwa Partii z Narodem?
Należałoby o tym wąt-
pić. Burżuazyjnym dziennikom
nie zależy przecież na sukcesach
partii robotniczej, opierającej się
na teorii konsekwentnie marksistowskiej.
Raczej, pisząc narodo-
wo — mają na myśl nacjo-
nalistyczny, co już zmie-
nia dosyć gruntownie treść
wiadomego przymiotnika. Ist-
niał bowiem w historii ruch,
który nazywał sam siebie „na-
rodowym socjalizmem”, wy-
zwalając nacjonalistyczne ten-
dencje w najbardziej brutalny
sposób, potępiony zgodnie przez
cały świat. Może niektórym pu-
blicystom zależy na stawianiu
oszukiwanego znaku równości?
Jeśli tak, chroń nas Boże przed
takimi przyjacielami, bo — jak
mówi znane powiedzonko —
przed wrogami potrafimy się
sami obronić. Równocześnie
zresztą pewne odłamy prasy
zagranicznej skrupulatnie wy-
tapiają wśród wydarzeń w Pol-
sce wszelkie najdrobniejsze na
wet sygnały dowodzące istnie-
nia nacjonalizmu, i to zarówno
zwróconego ostrzem przeciwko
Żydom, jak i przeciwko Zwią-
zowi Radzieckiemu i innym
naszym sąsiadom. Ten fakt po-
winien być ostrzeżeniem. Tę-
py, brutalny nacjonalizm jest
w tej chwili bowiem rzeczy-
wiście naszym najgroźniejszym
wrogiem wewnętrznym: nicze-
go nie buduje — ślepią pię-
ścią może wiele zburzyć.

Przyczynę wzrostu tempera-
tury nacjonalistycznej dala-
by się naukowo uzasadnić. Jest
ona jednak tylko produktem
ubocznym, wypływającym jak
brudna pianina na powierzchnię
czystego nurtu. W istocie rze-
czy, choć haniebne wybryki
zdarzają się tu i ówdzie, są one
na Zachodzie i gdzie indziej,
wylbrzymiane dla nieprzyja-
nych nam celów. Jak wiadomo
— pogodzenie nacjonalizmu
z rewolucją socjalistyczną
hybryda próba rozpalania og-
niska na kałuży błota. Te dwa
pojęcia są bowiem od siebie
całkowicie rozdzielne i
przeciwstawne. Jeśli więc rzu-
ca się na rewolucjonistę przy-

*) Proszę wybaczyć nadużycie
tej ogranej metafory.

miotnik „narodowy”, a więk-
szość języków (np. czeski i nie-
miecki) nie posiada takich
niuanów, które odróżniają po-
zytyw słowa „narodowy” od
negatywu „nacjonalistyczny” —
tym samym zaprzeczając się jego
rewolucyjnej postawie. Oczy-
wiście zarzut sam polega na...
nieporozumieniu. Po prostu na
błędnej informacji.

Przecież kierownictwo KPZR
samo przyznało, iż w dniach
października nadeszła tam
fałszywa informacja o
przygotowaniach do rzekomo
kontrewolucyjnego puczu w
Polsce. Po dokonaniu bezpo-

Trochę później — ale będzie

Uruchomienie w Poznańskich Za-
kładach Środków Odżywczych spe-
cjalnego działu produkcyjnego
witamin „C” z dzikiej róży, ule-
gło dalszej zwłoce. Nowa hala pro-
dukcyjna jest już gotowa, a posze-
rzone agregaty — zmontowane.
Na przeszkodzie w uruchomieniu
stanęła sprawa specjalnego kotła
parowego. Kocioł taki miał być do-
starczony z importu. Ponieważ je-
dnak dyrekcja zakładów nie chcia-
ła już dłużej przewlekąć urucho-
mienia nowego działu, zwróciła się
bezpośrednio do Sosnowieckich
Zakładów Budowy Kociołów, które
zgłosiły się dostarczyć taki kocioł
najdalej do połowy lutego br. Po
załatwowaniu kotła i próbnym
rozruchu, zakłady poznańskie
przystąpią do masowej produkcji
tej cennej witaminy.

Jednocześnie dzięki naszej in-
stalacji zakłady będą mogły wyko-
rzystać swoją nową mechaniczną
suszarnię w czasie kampanijnym
do suszenia różnych warzyw (po-
ra, seler, pietruszka, marchew,
cebula itp.) potrzebnych do pro-
dukcji innych koncentratów od-
żywczych. W ten sposób niezale-
żność od dostaw suszu
warzyw z innych zakładów, co
niełatwie było wnieść na poważne
obniżenie kosztów.

Gordon Schaffer

Kłopoty rządu brytyjskiego

Trzy ważne wydarzenia
zapoczątkowały okres
urzędowania nowego premie-
ra Wielkiej Brytanii, Ha-
rolda Macmillana... Po
pierwsze, jeden z czołowych
przemysłowców angielskich,
Sir Percy Mills, przejął kon-
trole nad sprawami paliwa
i energetyki. Po drugie, mi-
nister obrony, Duncan San-
dys, otrzymał daleko idące
pełnomocnictwa, w celu —
jak to określił premier —
„zapewnienia znacznego o-
graniczenia wydatków i zu-
życia siły roboczej”. Po trze-
cie, w Izbie Gmin przedło-
żono już projekt ustawy,
przyznającej właścicielom
domów wyższych praw do
podwyższenia komornego i
eksmisowania lokatorów,
którzy nie mogą tych nad-
wyżek płacić.

Sir Percy Mills naraził
się już poważnie związkom
zawodowym, odrzucając
przedłożone przez metalow-
ców żądania podwyżki płac
i udzielenia gwarancji, chro-
niących przed wypowiedzeniem
pracy. Sir Percy Mills o-
świadczył, że jego głównym
zadaniem jest zażegnanie
kryzysu, spowodowanego o-
graniczeniem zużycia pali-
wa. Paliw płynnych jest o-
biecnie tak mało, że wkrótce
może to spowodować czę-
stotliwość zahamowania pro-
dukcji przemysłowej, przede
wszystkim produkcji stali.

Drożyzna „NATO”

Misja Duncana Sandysa
należy już do innej dziedzi-
ny. Otrzymał on polecenie
„wywarca wpływu” na ge-
nerałów, admirałów i innych
wyższych oficerów, w celu
jak najdalej idącego ogra-
niczenia wydatków wojsko-
wych, co z kolei umożliwi-
ło by rządowi zmniejszenie po-
datków, szczególnie tych,
które „obciążają” warstwę
posiadającą. Na tym jednak
nie kończy się misja Dun-
cana Sandysa. Jak wynika z
ostatnich oświadczeń rządu,
Wielka Brytania zamierza
ograniczyć swe zobowiąza-
nia w stosunku do NATO.

średniej konfrontacji w po-
łowie listopada, obawy te zosta-
ły rozwiązane.

Inna sprawa, że nie wszyscy
publicyści — także ci ze Wscho-
du, zrozumieli istotę procesu
leninizacji ruchu robotni-
czego w Polsce. Można chyba
przypuszczać, że zbyt długo
tkwili w skamielinach zwie-
trzałych dogmatów, by praw-
dliwie ocenić zwycięstwo praw-
dy i rewolucji w naszej Oj-
czyźnie. Stąd się prawdopodob-
nie biorą niekiedy niebezpiecz-
ne polemiki prasowe, dezinfo-
rmujące środowiska naszych
sympatyków i przyjaciół w
Związku Radzieckim.

Wynika z tego wszystkiego,
że widmo pewnego przymio-
tnika jest, jak każdy strasz-
ący upiór — czymś urojonym.
Nie ma „narodowego komu-
nizmu”. Istnieje natomiast nie-
zafalszowany, prawdziwy, szan-
ujący niezawisłość państw
innego narodu, jego trady-
cje, jego ideologiczną samo-
dzielność — ruch rewolucyj-
ny.

Jak na ogół wiadomo, nie
dzieci zajmują się przebudową
społeczeństw — lecz dorośli.
Dorośli zaś nie trzeba pro-
wadzić za rączką. Czasem ty-
lko wypada dokonać wymiany
poglądów, by sobie wzajemnie
pomagać w naprawianiu błę-
dów. Polscy rewolucjonści, nie
odczepiają się od radzieckich
doświadczeń, ponieważ jest to
pierwsze w dziejach państwo
zmierzające świadomie do so-
cjalizmu. Nie chcemy jednak
niewolniczo naśladować
wszystkich metod, bo to
prowadził także do naśladowa-
nia wszystkich błędów. Rów-
nocześnie zaś uważamy, w o-
parciu o zasadę równości mię-
dzy państwami i partiami rewo-
lucyjnymi, iż z naszych do-
świadczeń można również za-
czerpnąć.

Janusz LIKOWSKI

Korespondencja API z Londynu



Na szkolnym balu kostiumowym

PROBLEMY • POLEMIKI • DYSKUSJE Czy w Poznaniu istnieje problem bibliotek?

Potrzeby Poznania są o-
gromne. Niewspółmiernie
wielkie w stosunku do możli-
wości ich zaspokojenia. Cała
więc rzecz w tym, aby przy
naszych szczupłych możliwo-
ściach zaspokajać przede
wszystkim te, które w danym
czasie są najbardziej pilne.
Teza ogólnie uznawana i chy-
ba już dostatecznie banalna
ale w praktyce nie zawsze do-
chodzi do głosu. Są w Pozna-
niu ludzie, którzy nie mogą
pogodzić się z myślą, że np.
dalsza intensywna rozbudowa
działalności Biblioteki Racy-
skich nie jest w naszych poz-
nańskich warunkach rzeczą
najbardziej pilną. Do nich na-
leży m. in. ob. Paukszt, któ-
ry w „Expressie Poznańskim”
dnia 5 stycznia 1957 r. (Nowe
perspektywy Poznania) w tym
że „Expressie” z 31 stycznia
1957 r. oraz przez radio w dniu
29 stycznia br. niedwuznacznie
się co do tego wypowiedział.

Bibliotekę Miejską i jej pla-
cówki oraz księgozbiory należy
jego zdaniem coraz silniej roz-
budowywać.

Jak sprawy Biblioteki Mie-
jskiej wyglądają w rzeczywisto-
ści?

NIE JEST TAK ZŁE

W roku ubiegłym Miejska
Komisja Planowania Gospodar-
czego dokonała szczegółowej
inwentaryzacji wszystkich bi-
bliotek na terenie miasta Poz-
nań. Dlaczego akurat Kom-
isja Planowania a nie np. Wy-
dział Kultury?

Ktoś to powinien być zrobić,
a ponieważ nie było chętnego
więc zrobiła to Komisja Pla-
nowania. Na podstawie prze-
prowadzonej inwentaryzacji o-
kazało się, że Biblioteka Mie-
jska w Poznaniu została bar-
dzo poważnie rozbudowana.
Już w 1955 roku liczba tomów
na 1000 mieszkańców wynosi-
ła 936,5 (w Krakowie — 367,4).

Liczba Bibliotek przyzaka-
dowych oraz przy różnego ro-
dzaju instytucjach wynosiła
w Poznaniu na koniec 1955 ro-
ku 122 o 418.326 tomach. W
porównaniu do okresu przed-
wojennego oznacza to wzrost
6-krotny.

W szkołach poznańskich
wszelkich typów (z wyjątkiem
wyższych) istniały w 1955 ro-
ku 103 biblioteki o łącznej licz-
bie tomów 334.200 wzrost w
stosunku do 1939 roku (sza-
cunkowy) wynosił około 120
proc.

W przedszkolach było 31 bi-
bliotek z 4.592 tomami.

Ogólna ilość tomów w bi-
bliotekach wszystkich szkół
wyższych wynosiła na koniec
1955 roku — 1.337.522 szacu-
nkowy wzrost w stosunku do
1939 roku — prawie o 100
proc.

Rozrost bibliotekarstwa jest
więc niewspółmiernie wielki w
stosunku do rozwoju innych
usług zarówno kulturalnych
jak i komunalnych, szpital-
nych, szkolnych itp. W tych
usługach notujemy nadwrot
stosunkowo poważne cofnięcie
się w porównaniu do tego, co
było w Poznaniu w roku 1939.

Czytelniczość książek wsze-
kiego rodzaju nie opiera się
wyłącznie na bibliotekach. Ro-
zrost prywatnych księgozbiorów
jest również olbrzymi. Mówią
o tym między innymi cyfry
sprzedawanych książek i szaf
bibliotecznych. W roku 1954
sprzedano w Poznaniu ca-
2.200.000 książek, w 1955 r. ca-
2.300.000, a w roku 1956 aż
2.550.000. Jak widzimy stanowi
to (łącznie za 3 lata), wielo-
krotność tego co aktualnie o-
bejmują wszystkie biblioteki
m. Poznania razem wzięte.

Jeżeli chodzi o szafki bibli-
teczne, to mieszkańcy Pozna-
nia kupują ich rocznie 1500—
2000. Z roku na rok zapotrze-
bowanie jest coraz większe,
lecz, niestety, nie wszyscy są
w stanie je zaspokoić. Deficyt
w podaży tych szaf wynosi
rocznie co najmniej 1000 sztuk.

URUCHOMIĆ MARTWE TOMY

Wracając do bibliotek przy-
zakładowych trzeba wskazać,
że np. w Zakładach im. H.
Cegielskiego na kilkanaście ty-
sięcy zatrudnionych, zapisa-
nych jest w bibliotece przyza-
kładowej (koniec stycznia br.)
około 600 tytułów. W Fa-
bryce Maszyn Żniwnych na
około 3000 zatrudnionych, za-
pisanych jest ca. 90. Słabe za-
interesowanie czytelnictwem
obserwuje się niestety, nie

(Ciąg dalszy na str. 4.)

Ile razy chodzą mieszkańcy różnych krajów do kina?

W roku 1955 czynnych było na
całym świecie 137 tys. kin, w tym
2.672 w Polsce, blisko 32 tys. w Eu-
ropie Wschodniej, 38.087 w Europie
zachodniej, 21.080 w Ameryce Pół-
nocnej i 10.799 w Ameryce Połud-
niowej.

Na seansach filmowych obecnych
było ogółem w ciągu roku 14 mi-
liardów widzów, a więc ze średniej
dla globu wynika, że każdy miesz-
kaniec był obecny w kinie 6 razy.
Najwięcej kinomanów jest w An-
glii, gdzie przeciętnie każdy miesz-
kaniec jest obecny w kinie 26 razy.
Film jest również ulubioną roz-
rywką w Australii, gdzie przecięt-
nie każdy zakupuje w ciągu roku
22 bilety do kina.

Mieszkańcy Polski są obecni w
kinie w ciągu roku 7 razy. Na 3
tys. pełnometrażowych filmów wy-
produkowanych w roku 1955 na
całym świecie na Polskę przypada
tylko 9, z tego w dodatku połowa
miernych.

Na całym świecie wyświetla się
nadal najwięcej filmów amerykań-
skich (50,5%), dalej — francuskich,
włoskich i angielskich.

L.

NA POMOC ARTYSTOM WĘGIERSKIM



Związek Polskich Artystów Plastyków i Stowarzyszenie
Polskich Artystów Teatru i Filmów zorganizowały w
Warszawie wspólnie loterię fantową dzieł sztuki. Naby-
cy losów tej loterii będą mieli możliwość wygrania obrazu,
grafiki czy rzeźby najwybitniejszych polskich artystów.
Wystawa fantów loterii otwarta została 2 lutego. Przy
gotowaniem wystawy w „Zachęcie” zajmują się między
innymi węgierski artysta-plastyk, członek komitetu or-
ganizacyjnego loterii — Tibor Czorba oraz plastyczki —
Janina Cugowska i Leonida Janecka (w kapeluszu).

CAF — Fot. Mott

Pięćdziesięcioletnie zaniedbania

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że pod względem poziomu higieny kraj nasz zajmuje jedno z ostatnich miejsc w Europie. Złożyło się na to wiele przyczyn. Przede wszystkim lekceważenie spraw sanitarnych w przeszłości, w rezultacie czego na przykład na 450 miast tylko 39 procent posiada wystarczającą ilość wody, 60 procent jest skanalizowanych, a 10 proc. ma odpowiednią liczbę szatolów.

Mamy również szereg zaniedbań z okresu ostatnich lat. Nasze fabryki z reguły więc pozbawione są urządzeń oczyszczających powietrze od pyłu i gazów. Rezultat?

Zakład Nawozów Fosforowych w Luboniu wyrzuca na godzinę 26 tys. m³ gazów trujących, a w Chorzowie na miasto spada w ciągu doby około 300 ton pyłu.

Pałaca sprawa podniesienia kultury sanitarnej w naszym kraju jeszcze w pierwszym kwartale br. będzie przedmiotem obrad prezydium rządu. Cel? Wciągnięcie poszczególnych ministerstw do kampanii o upowszechnienie zasad higieny życia i pracy. Omówi się również metody wciągania do tej akcji całego społeczeństwa. Takie centralne postawienie sprawy jest konieczne, bo np. od dwóch lat mi-

lieja, choć zobowiązana specjalnym zarządzeniem, nie tępi chuligaństwa sanitarnego. Potrzebny jest więc „bodziec” ze strony Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Zanim to jednak nastąpi warto bliżej zapoznać się z sytuacją panującą w Wielkopolsce choćby na odcinku gospodarki wodno-ściekowej.

Dlatego też prosimy, o kilka uwag na ten aktualny temat, mgr. inż. Giżewskiego, Wojewódzkiego Inspektora Ochrony Wód.

— Jak należałoby pokrótce scharakteryzować obecną sytuację w gospodarce wodno-ściekowej? — pytamy.

— W dalszym ciągu — stwierdza nasz rozmówca — najbardziej groźne dla wszelkich zbiorników wodnych, są zakłady przemysłu cukrowniczego i ziemniaczanego oraz kopalnie. Dość powiedzieć, że plan jednej z konińskich kopalń węgla brunatnego przewidywał zamulenie Jeziora Gosiławskiego.

Po uchwale nr 668 Prezydium Rządu (o uporządkowaniu gospodarki wodno-ściekowej) sytuacja niewiele się zmieniła. Kierownictwa zakładów przemysłowych orientują się bowiem, że nie należy zaniedbywać wód, ale budowa odpowiednich urządzeń jest kosztowna i stąd też realizacja w tym zakresie, planów inwestycyjnych przebiega bardzo opornie. Ponadto mała jest znajomość technologii oczyszczania ścieków, a niektóre urządzenia trzeba by importować.

Rekord zaniedbania pobiła chyba gospodarka komunalna. Otóż w Wielkopolsce na 52 miasta i miasteczka tylko 10 posiada zakłady wodno-kanalizacyjne, ale żadna z tych placówek (łącznie z poznańską) nie ma wystarczających zdolności produkcyjnych. I tak w Gnieźnie oczyszcza się dziennie tylko 1500 m³ ścieków, a należałoby — 5000 m³. Gospo-

darka komunalna posiada w tej dziedzinie zaległości sięgające 50 lat!

A co powiedzieć o nieskanalizowanych osiedlach, gdzie ścieki uchodzą bezpośrednio wprost do rowu biegnącego często środkiem miasta?

W ostatnim więc czasie sytuacja nie uległa poprawie. Wprawdzie nowych zakładów przemysłowych nie przybyło, ale istniejące zwiększyły naogół swoje zdolności produkcyjne, przy czym urządzenia oczyszczające pozostały przystosowane do poprzedniej wydajności.

— Jakże Pan widzi środki naprawy? Oczywiście fundusze i jeszcze raz fundusze, ale poza tym?

— Moim zdaniem należałoby wykorzystywać niektóre rodzaje ścieków do nawadniania pól, co stosuje się z powodzeniem na Zachodzie. Nie wymaga to wcale wysokich nakładów inwestycyjnych.

Pilną sprawą jest przeprowadzenie akcji uświadamiającej, gdyż bardzo często kierownictwa zakładów traktują te zagadnienia po macoszemu (np. zaniedbane urządzenia oczyszczające w gnieźnieńskiej garbarni!).

Wydaje się, że aparat Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Wód (dwie osoby!) jest zbyt szczupły. Ponadto powinien on dysponować środkami lokomocji. Realizacja tych postulatów z pewnością zwiększyłaby operatywność inspektoratu.

I jeszcze jedna sprawa. Kontrolę nad wodami sprawują: Inspektorat Ochrony Wód, Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna, Zarząd Melioracji i Użytków Zielonych i Dział Gospodarki Wodnej WKPG. Słownem: przyszłowie sześć kucharzy. Uważam, że powinien istnieć jeden urząd, przy WRN, w formie Zarządu Gospodarki Wodnej, co zapewniłoby jednosc działań.

Rozmawiał: I.



W ciągu stycznia ponad 400 traktorów „Ursus” sprzedano wojewódzkiej przedsiębiorstwa zaopatrzenia rolnictwa. Najwięcej ciągników zakupili rolnicy województwa warszawskiego. Na zdjęciu: ostatni przegląd „Ursusów” przed oddaniem ich w ręce odbiorców.

CAF — Fot. Baranowski

Konie na eksport dewizy dla kraju

Wiele przyczyn złożyło się na to, że dość dobrze rozwinięty przed wojną eksport polskich koni roboczych i wyścigowych, po wojnie zupełnie zamarł. Jedną z tych przyczyn, to wyniszczenie hodowli koni na skutek wojny i 5-letniej okupacji hitlerowskiej. Pewne próby wznowienia wywozu za granicę rozpoczęto u nas dopiero w 1955 roku. Sprzedaliśmy wtedy 5 sztuk koni sportowych do Holandii. Konie te brały udział w konkursach hippicznych i podobały się nabywcom. Stąd też w ub. roku przedstawiciele zagranicznych koniarni nawiązali dalsze kontakty handlowe z naszymi hodowcami. Wynikiem tych kontaktów było wysłanie 5 koni tzw. remontowych do Szwajcarii, 2 do Belgii i 6 do Holandii. Późną jesienią Szwajcarzy kupili jeszcze 34 konie, a w tym roku zamierzają dokonać dalszych transakcji.

Jak informuje Poznańskie Przedsiębiorstwo Obrotu Zwie-

rżętami Hodowlanymi — Szwajcaria zgłosiła zapotrzebowanie na 150 koni wierzchowych. Umowa została zawarta na bardzo korzystnych dla nas warunkach. PPOZH dokonywać będzie zakupów u gospodarzy indywidualnych, w spółdzielniach produkcyjnych i PGR-ach. Ponadto, nieokreślone jeszcze na razie ilościowo, zapotrzebowanie na polskie konie typu poznańskiego zgłosiły Włochy, Niemiecka Republika Federalna, Belgia i Holandia. Propagandowo pomagamy nam w tej sprawie zagranicą niemieckie czasopismo fachowe „Sankt Georg” rozpisując się szeroko o zaletach i rodowodach polskich koni wyścigowych i roboczych. Przed naszymi hodowcami otwiera się więc szerokie pole do pracy. (Kj)

Nowe książki

ALINA SWIDERSKA:
Adam T. 2. Przedmowa J. Kleina. Ilustr. Teresy Stankiewicz-Chamielec. W-wa 1956, Pax, cm 21×15, s. 255, 4 zł, 20,00.

Obecnie wydany tom biograficzny powieści o Mickiewiczu obejmuje jego życie od opuszczenia Litwy do wyjazdu z Petersburga zagranicę, a więc tzw. okres rosyjski. Tom ten cechuje prawda realna, autentyczny oparty na doskonałej znajomości źródeł, jakie pozostawili o nim współcześni. Autorka zrezygnowała prawie zupełnie z fikcji. Przedstawia ona w kolejnych obrazach bieg życia poety, jego charakter, stosunek do otoczenia, do „Przyjaciół Moskali”, pracę twórczą, tęsknotę do kraju. W obrazach tych występują też charakterystyczne rysy epoki i dzięki temu rzeczywistość ujęta w kształt powieści, odpowiada niemal ściśle rzeczywistości realnej. Pomimo że autorka trzyma się aż nader dokładnie źródeł, nie wpada w schematyzm i nudę. Postać poety występuje plastycznie, ma zmienne barwy życia, odpowiada ukształtowanym powszechnie wyobrażeniom czytelników o Mickiewiczu jako wielkim twórcy i niezwykłym człowieku. Wkrótce ukazać się dwa dalsze tomy tej powieści. Warto porównać ją z beletryzowaną piękną biografią Mickiewicza p. Jastruna.

JERZY TOEPLITZ: Historia sztuki filmowej. T. 2; 1918-1928. W-wa 1956, FAW, cm 24×17, s. 467, tabl. 56. Pl. zł 60,00. (Państw. Inst. Sztuki).

Obecnie wydany tom pierwszej tego rodzaju publikacji w naszej literaturze obejmuje historię dziesięciolecia filmu 1918/28. Autor omawia narodziny socjalistycznego filmu w ZSRR, przełomowe etapy jego rozwoju i epokę rozkwitu, kinematografię niemiecką, szwedzką, francuską, amerykańską, film polski w dwudziestolecu oraz szereg zagadnień związanych z rozwojem filmu i sztuki filmowej na całym świecie; osobny rozdział poświęcony jest wielkiemu człowiekowi filmu — Chaplinowi. Do rozdziałów omawiających zagadnienia szczegółowe dołączone są noty informacyjne omawiające obecną i treść ważniejszych filmów, działalność wybitnych reżyserów, teoretyków i krytyków w zakresie filmu. Tekst uzupełniają wkładki ilustracyjne obejmujące około dwustu reprodukcji fotograficznych. Książka dla historyków i teoretyków filmu, nauczycieli i uczniów szkół filmowych oraz dla miłośników filmu poważnie nim zainteresowanych.

GOSPODAROWAĆ TRZEBA OSZCZĘDNI

Potrzeb różnego rodzaju ma nasze miasto — jak to już zaznaczyłem, bardzo dużo. Bieda mieszkaniowa jest powszechna. Komunikacja miejska absolutnie niewystarczająca. Oświetlenie zwłaszcza na periferiach miasta, przeraźliwie słabe. Ulice i drogi, z powodu braku środków na konserwację, mocno podniszczone. Na skutek olbrzymich braków w kanalizacji miejskiej Warszawa staje się w Poznaniu już tylko zlewiskiem nieczystości. Niedostatek izb szkolnych jest wszystkim dobrze znany. A kina, a teatry, a potrzeby służby zdrowia, szpitali, itd., itd.

Problem więc ostatnie nie tak stoi; więcej albo mniej punktów bibliotecznych, więcej albo mniej inwestycji bibliotecznych. Problem polega na tym co wpraw. Środków jest bowiem bardzo nie dużo. Nie ma osobnych źródeł pokrywających „kulturę”, osobnych dla innych potrzeb miejskich.

Źródło jest jedno i to bardzo skąpe. Oto jak się rzeczy mają.

mgr E. KRZYMIEN

P. S.
W artykule E. Paukszy, zamieszczonym w „Expressie Poznańskim” z 31. I. 1957 roku p.t. „Skandalizująca uchwała”, a omawiającym w dalszym ciągu potrzeby bibliotek wola się między innymi o obniżeniu: „Gdzie była MKPG, gdy budowano tam (w Śródmieściu) nikomu niepotrzebny, niszczący po dziś dzień tak zwany dom kultury”? Przypominam więc ob. Paukszy, że dom ten lokalizowano i budowano przez 1948 i 1949 rok, a Miejska Komisja Planowania Gospodarczego powstała w sierpniu 1950 roku.

Tak więc kanonada pociskami bez prochu trwa.

B. K.

Czy w Poznaniu istnieje problem bibliotek

(Ciąg dalszy ze str. 3)

W ludziach zdają się nie mieć przekonania do księgozbiorów publicznych, dobiegających w dużym stopniu na zasadach „dret wój mowy”.
Trzeba nasze publiczne zbiory biblioteczne uatrakcyjnić. Kwestia doboru książek jest tu sprawą zasadniczą. Cóż! Już tacy jesteśmy, że w sprawach czytelnictwa przekonuje nas całkowicie autorytet Lessinga, który mówi, że „nie z liczby książek czerpiemy wiedzę, lecz z tego jak i jakie książki czytamy”.

Obecny stan księgozbiorów czeka na uporządkowanie. Kto ma to zrobić? Chyba ludzie „od kultury”. Zapewne ten i ów będzie nadal zdania, że można ludziom rozkazać czytać wszystkie książki bez względu na ich rzeczywistą wartość, ale co to pomoże? Co pomoże rozkazywanie w sprawach kultury, wiemy z doświadczenia ostatnich lat. Można się w dyskusji na ten temat oburzać, można próbować dyskredytować tezy przeciwnika i samego przeciwnika, ale nie da się ludziom wmówić nonsensów i to nawet wtedy, gdyby to próbował robić sam przewodniczący Woj. Komisji Kultury.

WYKAZY ISTNIEJA

Materiały, które Miejska Komisja Planowania Gospodarczego zebrała z zakresu czytelnictwa książek, skłoniły ją do zajęcia się sprawą działalności bibliotek w ogóle. W wyniku przeprowadzonej analizy podjęto odpowiednią uchwałę. Wydaje się, że lapidarność tej uchwały wcale jednak nie upoważniała ob. Paukszy do „strzelania bez prochu”. Prosta uczciwość autorska wymagała chyba zainteresowania się materiałami źródłowymi w tej sprawie, a one są jednak bardzo bogate i bardzo wiele mówiące. Uznałem za właściwe określić wypowiedzi ob. Paukszy jako „strzelanie bez prochu” również i dlatego, że w tym samym artykule „Expressu Poznański” z 5 stycznia 1957 r. — („Nowe Perspektywy Poznańskie”) mówi on: „Śmieszna rzecz, ale do dziś dnia nigdzie nie znajdziecie tak podstawowej i prostej rzeczy, jak wykaz istniejących w mieście lo-

Wydaje się, że przytoczone liczby i fakty jednak o czymś mówią. Zdaniem Miejskiej Komisji Planowania Gospodarczego mówią przede wszystkim o tym, że potrzebę gospodarcze Biblioteki Miejskiej, zgłaszane z myślą o jej dalszej intensywniejszej rozbudowie nie należą społecznie do najpilniejszych.

Czyż jest w Poznaniu choć jedna osoba, która ma rzeczywiste (nie wymaginowane) trudności z utrzymaniem książki w bibliotek?

Sprawa jednak na tym się nie wyczerpuje. Refleksje musi budzić niewspółmierność między olbrzymim wzrostem księgozbiorów bibliotecznych (nie tylko Biblioteki Miejskiej), a dość ogólną niechęcią ludności do korzystania z nich.

Czyż książki, które zapewniają półki biblioteczne, są najszczęśliwiej dobrane względnie ściśle: czy one należą do gatunku najlepszych, na jakie nas stać? Fakt wyraźnego zmniejszenia ludzi czytelnictwem publicznym jest zupełnie wyraźny. Mówi tak głośno, że jego wołanie powinno usłyszeć nawet ludzie, którzy pretendują do roli „koryfeuszów oświecenia publicznego” a więc trzymających głowę bardzo, bardzo wysoko. Krzywienie, że jest inaczej — faktu tego nie zmienia.

„DRETWA MOWA” W KSIĘGOZBIORACH

Ludzie masowo kupują książki i szafki biblioteczne, jak chyba nigdy w historii naszej kultury (szafki są tu rzecz jasna tylko symptomem określonego procesu). Dlaczego tak czynią? Chyba przede wszystkim z trzech powodów: książka jest tania; wygoda z posiadania podręcznej biblioteczki, ale chyba również i to, że

„Jutro pogoda”

Fabula i postacie bardzo proste: dwie małżeńskie pary — „on” i „ona” — z niecierpliwą tą dobrocią — „ona”. Zjawia się eksnarzeczoną. Już, już... kroi się trójkąt lub co najmniej rozwód. Druga para: „ona” — ta dobra i wierna — „on” — też dobry, ale... chętnie, jak może i kiedy może wynika się z domu. Pokrzywdzony „on” z pierwszej pary i pokrzywdzona „ona” z pary drugiej — razem obmyślają słodką zemstę — konflikt, napięcie dramatyczne — komickie sytuacje i wreszcie happy end z wydziewaniem — z pozytywnym rodzinnym wydziewaniem — promażem. Wygląda to mniej więcej tak: Widownia wstaje i wraz z aktorami intonuje „Grunt to rodzinka”.

Tak czy owak „Pogoda” stanowi, a raczej potencjonalnie może stanowić materiał na szmire. I całe szczęście, i „Pogoda”, i publiczność, że tekst dostał się w ręce Jana Perza. Perz podszedł do tekstu, jak zwykle z dużą kulturą reżyserką i zwrócił uwagę na cuglach rozbrzykną komedię, która już, już traciła równowagę i poziom. Ale do katastrofy nie doszło. Może tylko jądza gwoździ ostrożności była zbyt powolna. Tak, na pewno na zdrowie „Pogodzie” wyszłyby większe tempo, szczególnie pod koniec pierwszego i na początku drugiego aktu. Podobnie aż się prosiło o ołówkę w akcie trzecim, w którym powtarzają się kilkakrotnie te same sytuacje. Billy wstaje z tapczanu do telefonu tyle razy, że każdy widzą ma okazję dokładnie obejrzeć nie tylko gołę piety Billy’ego, ale i policzyć wszystkie paski na jego pidżamie. Cóż, kiedy — jak mówi Wiech — „za trzecim razem to mniej bawi”.

A więc „trochę kondensacji — komicznych sytuacji” — to naczelne, rymowane hasło powinno zawisnąć nad sceną. Oczywiście, że po 20, 40, czy 50 przedstawieniach (kto wie czy nie dojdzie do 100...) tempo wzrośnie i niektóre sceny będą mniej celebrowane. Jestem przekonana, że na przykład para abstynentów — Blanny i Billy dojdą do perfekcji w przyrządzaniu cocktailu i że ów przedni trunk będzie nieco szybciej wywoływał ich różowe humorki.

No cóż, do wszystkiego potrzebna jest wprawa... Zresztą tu przy okazji ułom w stronę Blanny — Marii Góreckiej, która potrafiła z wdziękiem zagrać kobietę pijaną. Jej Blan

ny jest naturalna, w miarę naiwna, chwilami tylko jest ponad miarę „pozytywnie” zachowana żoną. No, ale o to, to już musimy mieć pretensję do samego p. Jamesa Hopwooda, który swą komedię malował — jak na żart sceniczny przystało, różowymi pastelami z domieszką koloru żółtego.

Jako że zazdrość ubarwia życie...

Alie zostawmy „filozofię” i wróćmy do postaci. Laurze — Magdy Radłowskiej, można by zarzucić przede wszystkim to, że gra zbyt serio, zbyt dramatycznie potraktowała swą rolę. Nawet w tych momentach, w których komizm sytuacji sam się narzuca — pani Laura zachowuje pełną godność i „kamienną twarz”. Umięć bawić się własną rolą — to chyba największy sukces komediowy aktora. Oczywiście z tym małym zastrzeżeniem, żeby bawiła się również i widownia...

Dodajmy jednak, że rola Laury, nie jest specjalnie wdzięczną rolą. No, ale skoro zawodzi inwencja autorska, tym bardziej musi dopisywać aktorka.

Na przykład Ryszard Sobolewski z roli Jacka — chociaż czuje się on o wiele lepiej w rolach dramatycznych — wydobyl wiele komizmu i to posługując się własną metodą „auto-zabawy”. Był zresztą raczej oszczędny tak w mimice, jak i w geście. Postać najwywszą i najbardziej komiczną stworzył Zbigniew Starski jako Billy. Jest to jedna z jego najlepszych, najstarszannie opracowanych ról.

Tym większa zasługa i Starskiego i reżysera, że nie przeholowano tu z komizmem, a tak łatwo można było z Billego zrobić cyrkowego blazna. I aktor i reżyser wykazali tu wiele powściągliwości i dobrego smaku. A przy tym Billy — Starskiego jest śmieszny, chwilami aż wzruszająco śmieszny. Ma świetną „vis comica”.

Role pozostałe — są mniej wdzięczne i trudno o nich powiedzieć coś więcej ponad to, że zostały zagrane poprawnie. Oprawa sceniczna dobra — jak na arcykronne warunki przedstawienia — tudzież brak obrotowej sceny (to ironia — żeby tu było tylko brak obrotowej sceny!).

W sumie jednak widz wychodzi zadowolony, że za swoje 10 czy 15 złotych naprawdę się rozzerwał.

A że recenzent na to czy owo trochę się krzywi, to już inna sprawa.

Głos widowni będzie na pewno pełen aprobaty, a to jest dla teatru, a przede wszystkim dla... kasy najważniejsze.

Elżbieta ELBANOWSKA

Przelargi i licytacje

Gnieźnieńskie Zakłady Przemysłu Terenowego w Gnieźnie ogłaszają przetarg na dostawę 100 tys. zamków walizkowych o wym. 65 i 75 mm, niklowanych na wysoki połysk. Oferty wraz z ceną oraz podaniem terminów dostaw prosimy kierować do G. Z. P. T. — Gnieźno, ulica Tumska 3, tel. 11-13 do dnia 23 lutego 1957 r. Wzory do wglądu znajdują się w przedsiębiorstwie. G. Z. P. T. zastrzegają sobie prawo wyboru dostawcy, niezależnie od najniższej oferowanej ceny. K545

Pracownicy poszukiwani

2 kierowników gospodarstw z wykształceniem i długoletnią praktyką poszukuje się na dobrze prosperujące gospodarstwa nasienne na własnym rozrachunku. Uposażenie wg U. Z. Po zaangażowaniu zwrot kosztów podróży. Zespół PGR Komaszewo, poczta Wieków, pow. Łęka, stacja kolejowa Września k. Łęby. K469

Murarzy i cieśli zatrudni zaraz Zespół PGR Kotowo pod Grodziskiem Wlkp., pow. Nowy Tomysł. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego dla budownictwa. Codzienny dowóz do miejsca pracy i powrót zapewniony. Zgłoszenia pisemne i osobiste przyjmuje Dyrekcja Zespołu PGR Kotowo, poczta Granowo, tel. Granowo 9, stacja kolejowa Granowo - Nowotomyskie. K547

Każdą ilość kwalifikowanych spawaczy elektrycznych na spawanie urządzeń wysokociśnieniowych zatrudni zaraz na dobrych warunkach Poznańskie Zjednoczenie Montażu Konstrukcji i Urządzeń Przemysłowych „Mostostal” w Poznaniu, ul. Kochanowskiego 7. K535

Inżyniera wzgl. technika możliwie z uprawieniem na stanowisko kierownika technicznego przyjmie RSP Robót Stolarskich w Poznaniu, ul. Chłodna 4. Zgłoszenia pisemne i osobiste przyjmuje zarząd spółdzielni. K537

Dwóch masarzy - rzeźników przyjmie natychmiast PSS Puszczykowo k. Poznania. Warunki pracy do omówienia na miejscu, w biurach PSS, ul. Poznańska 69. K548

Inżyniera lub technika na stanowisko kier. prefabrykacji betonowej przyjmie Spółdz. Pracy Remontowo - Budowlana w Wolsztynie, ul. Wschowska 21. Warunki przyjęcia i pracy do omówienia na miejscu. K550

Sily kwalifikowane na stanowiska: kierownika produkcji, technika inwestycji i majstrów z zakresu metaloznawstwa i odlewnictwa zatrudnia Sławieńskie Zakłady Przemysłu Terenowego w Darłowie. Oferty należy składać pisemnie lub osobiście w dziale kadr Sławieńskich Zakładów Przem., Teren, w Darłowie, al. Wojska Polskiego 57. K551

Lekarzy na stanowiska: ordynatora Oddziału Ginekologicznego - Położniczego, ordynatora Oddziału Dziecięcego, ordynatora Oddziału Wewnętrzno-ginekologicznego do Szpitala Powiatowego w Lubsku zatrudni PPRN Wydział Zdrowia w Lubsku, woj. zielonogórski. Oferty kierować pod w. w. adresem. Warunki pracy, płacy i mieszkaniowe do omówienia na miejscu. Zainteresowani proszeni są o podanie terminu podjęcia pracy oraz zgłoszenia na potrzeby mieszkaniowe. K560

Wykonawcy na roboty termoizolacyjne poszukujemy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K568.

Kierownika Okręgowego Laboratorium, głównego księgowego na stanowisko w Oddziale „PZZ” Słupsk oraz 2 starszych księgowych obojczych z zagadnieniami finansowymi zatrudnia zaraz Koszalińskie Okręgowe Zakłady Zbożowe „PZZ” w Koszalinie, ul. Młyńska 37. K579

Praca

2 czeladników krawieckich na marynarki i spodnie przyjmie na stałą pracę — kat. I. Poznań, Matejki 67. 2584g

Sprzedawców obrazów i innych artykułów na terenie wszystkich województw poszukuje (wymaga gotówka na zakup towaru). Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2724g.

Poszukuję zaraz szwajcara samotnego, z całym utrzymaniem. Rumiński, Brzezie, p-ta Słachcin, pow. Środa Wlkp. 31170p

Nauka

Kursy pisanie na maszynach organizuje Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistów PRL Poznań, ul. Chełmońskiego 7 — tel. 633-11. Zamiejscowi słuchacze korzystają ze zniżek kolejowych. 2625g

Przyjmuję do tłumaczenia pisma dokumentacyjne oraz udzielam lekcji konwersacji z francuskiego. Siliński, Leszno, Sobieskiego 12. 12903p

Tańców towarzyskich uczyć. Poznań, Mickiewicza 27 m. 7. 2872g

Kupno

Samochód osobowy „Mercedes V 170” kupię. Oferty z podaniem ceny i stanu technicznego do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2537g.

Świecę samochodowe używane: 10, 14, 18 mm — każda ilość kupuję. „Centrum” Kamiński, Poznań, Dzierżyńskiego 61. Dla warsztatów dogodnie warunki zamiany. 2279g

Włosie, szczecinę, inne surowce szrotkarskie kupię: Marian Ceiler, wytwórnia szczotek, Poznań, Zielona 5, przy placu Bernardyńskim. 2332g

Rury piekarskie lub piec piekarski mechaniczny kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 12897p.

Ugniatarkę do ciasta z dwoma kołami kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 12898p.

Płyty piekarskie Radeburg i glazurki do pieca piekarskiego (licówki) 6x12 lub 12x12 kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 12899p.

Kupię piec na węgiel do łożni i łożówkę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2382g.

Sprzedaż

Wózki lakierowane („Warzawa”), spacerówki połącz. Lesiński, Poznań, Żydowska 33 przy Starym Rynku. 2608g

Sprzedaż maszyn dzierżawarskich „Meda”, Poznań, Młyńska 2 m. 11. tel. 49-97. 2870g

Samochód „Wartburg”, nowy z PeKaO zamienię na nieruchomość lub sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 31188p.

Zamienimy

45 arkuszy blachy żelaznej 700x1400x0,5 do głębokiego tłoczenia na blachę ca 1 mm grubości żelazną, aluminiową lub cynkową.

Farmaceutyczna Spółdzielnia Pracy Poznań, św. Wojciecha 29. K569

Remonty

Średnie i kapitalne oraz konserwacje centrali telefonicznych

przeprowadza

zespół fachowców. Posiadamy zagraniczne części wymienne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 3020g.

Skubarke

elektryczną do winy (greplarkę)

szprzedaż Rzem. Spółdz. Pracy Tapicerów i Dekoratorów w Poznaniu, ul. Dzierżyńskiego 35. K583

Sprzedaż

Samochód „Olimpia” 1,3 litr., cena 26 tys. zł. Krzyż, Bieruta 24, tel. 85. 31172p

Pianino czarne krzyżowe sprzedam. Poznań, Stary Rynek 52a m. 6, od godz. 16-18. 3095g

Lokale

Zamienię lokal 3-izbowy, nadający się na warsztat i skład, na mieszkanie. Poznań, Dzierżyńskiego 129a m. 28. 2502g

Lokalu na cichy przemysł poszukuję. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2566g.

Pokój z kuchnią, łazienką, na mniejsze najchętniej okolicy Gwardii Ludowej. Poznań, Woźna 13 m. 9. 2577g

Gdańsk — Poznań! Samodzielne 2 1/2-pokojowe, wille, 1 piętro, centralne ogrzewanie, blisko Politechniki, zamienię na podobne lub 1 1/2-pokojowe w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2580g.

Samodzielne 2 małe pokoje z kuchnią, łazienką, centr. ogrzewaniem, ogródkiem, w pobliżu Ostroroga zamienię na mieszkanie większe, również samodzielne. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2585g.

Przyjmę pana na wspólny przejściowy pokój. Poznań, Długa 10 m. 14. 2592g

Studentkę przyjmę na wspólny pokój. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 2605g.

ZAPRASZAMY

do korzystnych zakupów

TEKSTYLII

ODZIEŻY

GALANTERII

OBUWIA

oraz art. kosmetyczny h

na KIERMASZU

Sprzedaży Okazyjnej „BAZAR”

Hala MTP Nr 8 ul. Gen. Świerczewskiego

K589

Samochód

3,5 do 4 ton „Star-Lublin”, lub w idealnym stanie na rope,

zakupi

RSP Tapicerów i Dekoratorów w Poznaniu, Dzierżyńskiego 35 — tel. 45-56. K584

Pokój z kuchnią, łazienką, 1 ptr., centrum Bydgoszczy zamienię na mieszkanie w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2595g.

Zamienię pokój z kuchnią na peryferiach, na poddaszu, na mieszkanie podobne lub większe bliżej śródmieścia. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2206g.

Zamienię 2 oddzielne pokoje (śródmieście, 30 m², 25 m²) z 2 1/2-pokojowym na 2 pokoje z kuchnią, łazienką (I-II ptr.) w śródmieściu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 3099g.

Komfortowe 2 pokoje z kuchnią na Wildzie, zamienię na podobne lub większe z pracownikiem Cegielskiego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2510g.

Pokój z kuchnią, przynależnościami, samodzielne, w blokach (Zawady) zamienię na dwa pokoje z kuchnią. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2517g.

Pokoju pustego, może być suterena, na 1 rok poszukuję. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2528g.

Pokój komfortowy 18 m² z 2 1/2-pokojowym przy ul. Słonecznej, zamienię na podobny, najchętniej z osobą samotną. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2510g.

Nieruchomości

Kamienice, domki, wille, parcele, gospodarstwa połącz. — poszukuję: Pracel. Poznań, Szymańskiego 3. 2387g

Willę jedno- lub dwurodzinną przy dobrej komunikacji tramwajowej kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2591g.

W pierwszej bolesnej rocznicy śmierci mojej najdroższej matki, sp.

Anny Bogackiej

odprawiona zostanie msza św. żałobna za spokój Jej duszy w czwartek 7 lutego 1957 o godz. 9 w Kolegiacie Farnej.

Halina Bogacka

Willę przy ul. Źródlanej i domek przy Sokoła sprzedam. Zgłoszenia: Poznań, Sokoła 3 m. 7. 2559g

Parcelę w Antoninku sprzedam. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 2881g.

Fortuna wynagradza wytrwałych

Czas wykupić swój szczęśliwy los

w kolekturze Monopoli Loteryjnego

Poznań — Wiosny Ludów 3

— Lampego 14 - PDT

Polskie Linie Lotnicze „LOT”

zawiaćcamiają

że przy ul. Czerwonej Armii 69

z dniem 1. II. 57 r. zostały otwarte

lokale sprzedaży biletów lotniczych

krajowych i zagranicznych

K537

Zguby

Uczciwy znalazca kołnierza damskiego (srebrny lis), zgubionego w dniu 3 bm. pomiędzy „Magnolią” a „Siołeczną”, proszony jest o zwrot za wysokim wynagrodzeniem. Poznań, Długosza 28 m. 2. 3093g

Zgubiono zniżkę kolejową nr 404, wydaną przez Rejon Lasów Państwowych Szamotuły, na nazwisko Tekla Chmielec, Smolnica, pow. Szamotuły. 2603g

Kłose

Suknie wieczorowe i balowe wykonuje i poleca w wielkim wyborze: „Femina”, Fredry 3 m. 7. 2386g

Suknie i szale wieczorowe wykonuje i sprzedaje „Femina” Poznań, Fredry 3 m. 7. 2387g

Eleganckie szale, suknie balowe, ślubne welony, piękne nakrycia do chrztu poleca: Wypożyczalnia Poznań, Mickiewicza 11. 2874g

W kuchenkach gazowych poprawiam znacznie warunki odbioru gazu, skracając bardzo wydawnictwo czasu gotowania. Warsztat Mechaniki „Terrax”, Poznań, Kochanowskiego 5, tel. 81-82. 2905g

Igły do podnoszenia oczek, najwyższej jakości polecamy. Naprawy igieł, maszynek wykonujemy. F-ma „Terrax”, Poznań, Kochanowskiego 5, tel. 91-82. 2906g

Pianina kupuję, wykonuję wszelkie remonty, strojenia, politurowania. Warsztat fortepianów, Betting, Leszno. 12904p

Poszukuję współnika posiadającego odpowiedni lokal, lub obejmę kierownictwo. Posiadam dyplom mistrzowski w zawadzie kapelusznictwa damskiego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2515g.

Wdówka samotna, średniego wzrostu, szatynka, materialnie niezależna, pracująca, posiadająca własną mieszkanie, pozna solidnego, kulturalnego pana do lat 50. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2606g.

Kawaler lat 32, średniego wzrostu pragnie nawiązać znajomość z panią od 25 do 30 lat. Sympatyczny sport motocyklowy, mile widziane. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2586g.

Kawaler lat 32, średniego wzrostu pragnie nawiązać znajomość z panią od 25 do 30 lat. Sympatyczny sport motocyklowy, mile widziane. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2586g.

Kawaler lat 32, średniego wzrostu pragnie nawiązać znajomość z panią od 25 do 30 lat. Sympatyczny sport motocyklowy, mile widziane. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2586g.

Kawaler lat 32, średniego wzrostu pragnie nawiązać znajomość z panią od 25 do 30 lat. Sympatyczny sport motocyklowy, mile widziane. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2586g.

Kawaler lat 32, średniego wzrostu pragnie nawiązać znajomość z panią od 25 do 30 lat. Sympatyczny sport motocyklowy, mile widziane. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2586g.

Głos WIELKOPOLSKI

Redakcja: Poznań ul. Grunwaldzka 19. Telefon: centrala 611-21 (dla wszystkich działy). Adres informacyjny: 659-39; dla łączności: 657-18; sekretarz redakcji: 649-85; redaktor naczelny: 57-78; drukarnia (necny) — 629-52.

Biuro Ogłoszeń: Poznań ul. Świerczewskiego nr 3, tel. 624-59, czynne od godz. 8-16.30; w soboty do godz. 14.30. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka w Poznaniu. K-12



Dnia 4 lutego 1957 zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa matka, babcia i prababcia, przeżywszy lat 75, sp.

z Półalskich

Zofia Klerykowska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 7 bm. o godz. 10.50 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W głębokim smutku pogrążeni syn, synowa, wnuk i rodzina

Poznań, Rutkowskiego 18. 3256g



Dnia 3 lutego 1957 zmarł w Panu mój najdroższy, najtroskliwszy mąż, nasz kochany ojciec, brat i szwagier, sp.

inż. Aleksy Sładkowski

przeżywszy lat 42.

Pogrzeb odbędzie się dzisiaj, w środę, 6 bm. o godz. 11.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążone żona, dzieci i rodzina

3298g



Dnia 4 lutego 1957 zmarł w Bogu mój drogi mąż, nasz kochany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 75, sp.

Sylwester Degler

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 7 bm. o godz. 11 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.

W głębokim smutku pogrążona żona z rodziną

Poznań, Mickiewicza 28. 3191g



Dnia 4 lutego 1957 zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec, teść i dziadek, sp.

Wiktor Kruszczyński

przeżywszy lat 80.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 7 bm. o godz. 10 z kościoła parafialnego w Dziekanowicach.

W ciężkim smutku pogrążone żona z dziećmi i rodzina

Dziekanowice, pow. Gniezno.

Powózki oczekiwać będą na stacji w Lednógórze. 3214g



Dnia 3 lutego 1957 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa siostra, sp.

Maria Markiewicz

bibliotekarka Biblioteki Głównej UAM.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 7 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W ciężkim bólu i smutku pogrążeni brat i siostra

3192g

Karetki pogotowia jeżdżą po wolsztyńskim...

W Wolsztynie oddano do użytku nowy budynek oddziału dla płucno-chorych i stacji pogotowia ratunkowego. Oddział posiada gabinet lekarski i 5 sal dla chorych z 18 łózkami. W postawieniu nowego budynku szpitalnego wielką zasługę mają mieszkańcy wsi Wąchabno, którzy dostarczyli potrzebnych elementów budowlanych. W przewoźce materiałów wyróżnili się załogi: Wolsztyńskiej Fabryki Mebli, PGR Chorzemin i szkoły kierowców samochodowych.

Wiele inicjatyw wykazał sam personel lekarski. Dyrektor szpitala dr Ludwik Mierzejewski nie szczędził trudu, by nowe placówki jak najszybciej zostały oddane do użytku. Siostra Teresa Grażyk szyła bezinteresownie bieliznę dla oddziału, a Stefan Kasprzak kierował wszystkimi pracami gospodarczymi.

Ordynatorem oddziału dla płucno-chorych została dr Zdzisława Konieczna, znana dobrze na terenie pow. wolsztyńskiego ze swej sumiennej pracy.

Nowooteatrowa stacja pogotowia ratunkowego kieruje dr Czesław Owczarek. Pogotowie posiada do swej dyspozycji dom składający się z 5 po-

koi i 2 karetki pogotowia. Lekarze pełnią dyżury przez całą dobę. Utworzenie stacji pogotowia ratunkowego zostało przyjęte z wielkim zadowoleniem przez mieszkańców pow. wolsztyńskiego.

We wsi Mochy otwarto doskonałe wyposażoną izbę porodową.

Z okazji otwarcia trzech placówek zdrowia odbyła się w Wolsztynie uroczystość, podczas której kierownik Wydziału Zdrowia — dr Jan Kłoniczek i inni lekarze podkreśli-

wydatną pomoc jaką udzielała KP PZPR i Prezydium PRN dla właściwego rozwoju ośrodków zdrowia.

Komitet Powiatowy PZPR oddał ostatnio do dyspozycji Wydziału Zdrowia swój budynek, w którym zajmą miejsce wszystkie przychodnie, znajdujące się dotychczas w kilku punktach Wolsztyna. Pomoc władz terenowych przyczyniła się znacznie do rozpoczęcia nowego rozdziału pracy wolsztyńskiej służby zdrowia. (kh)



Personel stacji pogotowia ratunkowego przed nowymi karetkami. Fot. „Głos”

W kilku zdaniach

We Wrześni odbyła się ostatnia zbiórka wszystkich byłych harcerzy z lat 1945—50 oraz tych, którzy chcieliby wstąpić w szeregi ZHP, ale już nie uczęszczają do żadnej szkoły. Celem zbiórki było zorganizowanie (ponowne) I Wrzeszyskiej Drużyny Harcerskiej im. Kazimierza Wielkiego. Drużyna ta posiadała stare tradycje, będzie obchodziła w bieżącym roku 40-lecie swego istnienia. (K. St.)

Dyrekcja i Rada Zakładowa Zarządu Budowlanego w Kaliszu uruchomiła z dniem 21 stycznia br. kurs dla pisarzy — chronomistrzów. Zadaniem kursu jest przeszkolenie pracowników administracyjnych w kierunku technicznym. Ukończenie kursu pozwoli na zajęcie stanowiska pisarza budowlanego — chronomistrza na odcinkach robót budowlanych. (t)

W lasach Puszczy Nadnoteckiej i terenach nad Wartą i Notecą — nadleśnictwa, leśnictwa i robotnicy leśni — wzorując się na kilkuletnich doświadczeniach zbudowali pomysłowo i praktycznie odnowione oraz rezerwy — służące odnowom i dokarmianiu zwierzętni leśnej oraz pożytecznych ptaków.

Na uwagę zasługują tutaj nadleśnictwa: Wronki, Goraj, Obrzycko, Sieraków i Bucharzewo oraz leśnictwa: Smolary, Mokrzy, Pakaliewo, Pożarowo, Lubowo, Rzecin, Gogolice, Tomaszewo, Jezioro, Chorzepowo i wiele innych. (Jki)

Teatry

KALISZ — „Madame Sans-Gêne”; WITASZYCE — „Grzeszny bez winy”; GORZÓW — „Zołnier królowej Madagaskaru” (Państw. Teatr z Gniezna).

Kina

Kalisz — WOLNOŚĆ: „Dzień bez kłamstwa”; STYLÓWE: „Ali Baba i 40 rozbójników”; OSTROWO — PRZODOWNIK: „Włosa, Jesień, miłość”; ŚLONCE: „Vivere in pace”; GNIEZNO — POLONIA: „Liliom”; LECH: „Czerwone i czarne”; LESZNO — SPORTOWIEC: „Człowiek na torze”.

Radio

PROGRAM I
Fala 1322 m

12.20 — muz. ludowa różnych narodów; 12.50 — aud. szkolna; 13.15 — utwory skrzypcowe; 13.40 — koncert chóru rozg. wrocł. PR; 14 — aud. szkolna; 14.20 — koncert młodej orki. rozg. śląskiej PR; 15.10 — pieśni współczesnych komp. polskich; 15.25 — muz. baletowa; 16 — z życia Zw. Radzieckiego; 16.30 — sonata fortepianowa; 16.45 — piosenki iedkie; 17.05 — kurs języka rosyjskiego; 17.25 — skrzynka ogólna PR; 17.35 — Mozart: Symfonia D-dur; 18 — „Ty i ja”, odc. 1 opowiadania M. Jarochowskiej; 18.20 — „Co słychać na księżycu”, pog.; 18.30 — muz. rozrywkowa; 19.05 — korespondencja z zagranicy; 19.20 — koncert orkiestry K. Farmona; 19.45 — audycja dla wsi; 20 — sylwetki kompozytorów; 21.30 — muz. taneczna; 21.50 — 5 minut o wychowaniu; 21.55 — przegląd wydarzeń kulturalnych zagranicą; 22.25 — muz. rozrywkowa.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.04, 15, 19, 21 i 23.

Mieszkańcy Rogoźna — repatrantom

W Rogoźnie, tak jak i w innych miastach utworzył się Komitet Pomocy Repatriantom. Na pierwszym zebraniu organizacyjnym obecni byli przedstawiciele wszystkich zakładów pracy, szkół średnich i podstawowych oraz innych organizacji społecznych. Zebrani postanowili urządzić w tym miesiącu wiecór kulturalno-rozrywkowy, a uzyskane fundusze z tej imprezy przeznaczyć na pomoc dla repatriantów. Przygotowania do imprezy już rozpoczęło. Komitet organizacyjny stwierdza, iż wszyscy, do których zwraca się o pomoc — chętnie jej udzielają.

O 100 procent wzrosły szanse wygrania nagród

Na podstawie wielu listów Komisja Poznańskiej Gry Liczbowej postanowiła po przeanalizowaniu życzeń uczestników gry zwiększyć możliwości wygrania przez wprowadzenie nowych kuponów. Począwszy od bieżącej gry zmniejszona została ilość liczb na kuponach z 90 do 45. Tak więc kupony VIII Gry Liczbowej, znajdujące się już w sprzedaży w kioskach „Ruch”, PDT i w Klubie MPiK, posiadają liczby od 1 do 45. Pomimo zmniejszenia ilości liczb nie zmniejszona została ilość wygranych. Zakresy nagród więc nadal 5 dowolnie wybranych cyfr, mając możliwość zdobycia jednej z trzech nagród.

W ostatniej Grze Liczbowej wpłynęło ogółem 12 048 kuponów. W wyniku losowania, które odbyło się w ub. niedzielę, wylosowano następujące cyfry: 43, 50, 56, 63 i 99. Na nagrody I stopnia przypada do podziału suma 4 819,20 zł, na nagrody II i III stopnia po 3 614,40 zł.

Konkurencja chyba poskutkuje

„Przed nielicznymi sklepami piekarskimi indywidualnych rzemieślników stoją kołki. W sąsiednich sklepach z pieczywem Poznańskich Zakładów Przem. Piekarniczego chleb leży na półkach. Dlaczego tak się dzieje? — mówi jeden z mistrzów zebranych na plenarnym posiedzeniu Sekcji Piekarzy Cechu Rzemiosł Różnych. Bo tamten chleb jest już wypieczony i niesmaczny”.

Inni dyskutanci na niedzielnym spotkaniu (3. II. bm.) mówili o dziesiątkach zdewastowanych i nieczynnych obiektów, o wolnych re-

kach ludzi chętnych do pracy, o potrzebie lepszego zaopatrzenia ludności w dobre pieczywo. Mówili także o skandalicznej gospodarce PZPP (i PSS w terenie) twierdząc, że te nie remontują pieców piekarskich. Właściwie już opuszczają, by eksploatować następne, jeszcze zdadne do produkcji, ale nieczynne.

Ile jest w tym wszystkim prawdy — trudno nam stwierdzić. Niech zajmą się tym Prez. MRN i WRN. Pewne jest natomiast, że PZPP nie cieszą się między obywatelami uznaniem. Nie ma bowiem skutków bez przyczyny, a tych ostatnich jest wiele; zakalcowane, źle wypieczone, gliniaste i niesmaczne pieczywo, brak małych bułek (tradycyjnych), plesniejący Pumpernikel itp. Na ogół w tych wypadkach krytyka i zażalenia pomagają tyle, co umiaru kadzidło.

Dwadzieścia piekarni i zakładów cukierniczych Wydział Przemysłu MRN chce oddać indywidualnym rzemieślnikom. Część, choć niewielka, została już przekazana. Jest więc pewność, że powstaną znaczna konkurencja, a z nią nadzieja na poprawę. PZPP będą musiały bardziej liczyć się z klientem bo z sentymentu ludzie nie zechcą jeść ich chleba. Należy sobie tylko życzyć, aby wspomniane piekarnie Wydział Przemysłu przekazał w użytkowanie jak najszybciej. (zm)

Reaktywowany związek oficerów rezerwy

W ostatnią niedzielę odbyło się zebranie organizacyjne związku oficerów rezerwy w Gnieźnie, na które przybyło 120 oficerów i podchorążych rezerwy oraz podoficerów zawodowych w rezerwie.

W dyskusji nad deklaracją programową przewijała się troska o warunki bytowe rezerwistów, jak również o podnoszenie ich kwalifikacji. Reaktywowany związek zrzeszać będzie rezerwistów, którzy walczyli na wszystkich frontach.

Tymczasowy klub związku mieści się przy ul. św. Jana 9, i p. i czynny jest we wtorki i soboty od godz. 16—20.

Zabytek z 1363 r. niszczy się

Resztki dawnej naszej kultury ludowej, to cenne skarby, które należy ochraniać i konserwować. Niestety, niejednemu zabytek uległ zniszczeniu. Często przez zapomnienie. To samo grozi zabytkowi rzeźbiarstwa w drzewie, pochodzącemu z roku 1363. Jest to drewniany „świątek” (słup), piękna robota snycerska z roku 1363, ustawiona na dziedzińcu przykościelnym w Kaczanowie pow. Września.

Oddział Kultury Prezydium PRN we Wrześni powinien za interesować się tym zabytkiem. Tylko szybkie zaopieczowanie się nim może go jeszcze uratować przed całkowitym zniszczeniem. (K. St.)

Pożyteczne kółka rolnicze

Z inicjatywy chłopów powstają w gromadach i wsiach powiatu kaliskiego kółka rolnicze. Do chwili obecnej utworzono już 25 kółek. Powołano również komitet organizacyjny z siedzibą w Kaliszu.

W Aleksandrii przy kółku rolniczym utworzono sekcję maszynową i budowlaną. Członkowie kółka w gromadzie Szczytniki postanowili przyjąć do Państwowego Funduszu Ziemi resztkę oraz stawy, znajdujące się na terenie gromady. Stawy te zostaną zarzybione. Kółka rolnicze w Jastrzębnikach i Kościelnej Wsi zamierzają przejąć mleczarnię i stworzyć spółkę mleczarską. Chłopi z gromady Boryslawice starają się uzyskać dla swego kółka rolniczego budynek Gminnego Ośrodka Maszynowego i uruchomić kuźnię. (t)



Na marginesie „wyczynów” hokeistów

Położyć kres chamstwu!

W kronikach wybrków chuligańskich, spotykanych na naszych boiskach, zapisano już dużo. Tego jednak co uczynili nasi hokeiści podczas międzypaństwowego meczu NRF — Polska na pewno jeszcze nie było. Usiłowanie pobicia kijem hokejowym sędziego przez Olejka, ciągłe awantury na lodowisku oraz finał wszystkich... bójka zawodników obu drużyn przed obiektywami kamer telewizyjnych, nie przyniosły zaszczytu naszym sportowcom. Ten bez precedensu w historii polskiego sportu wypadek, powinien wreszcie zmusić nasze władze sportowe do powzięcia drakonich środków w celu wypienienia z naszych boisk wszelkiego rodzaju łobuzerstwa, ordynarności i krótko mówiąc — chamstwa. Od dawna bowiem sygnalizuje się wszelkiego rodzaju „występy” sportowców bądź „kibiców” sportowych. Notowaliśmy już mianicie petardami podczas spotkań, próby pobicia sędziów i zawodników, oraz rzucające przedmiotów na ring, czy mianicie obelżywych słów pod adresem sędziego. Przecież tego rodzaju historie w życiu codziennym kończą się na ławie oskarżonych. Dlaczego inne prawo miałyby obowiązywać łobuzów — zawodników i chamskich kibiców?

Nie mówię naturalnie, że jest to powszechne, gdyż na każdym spotkaniu znajduje się przeważająca większość widzów, którzy przyszli tam tylko powodowani chęcią obejrzenia dobrego widowiska sportowego. Każdy się jednak zgodzi z niżę podpisaniem, że na meczach prawie zawsze znajduje się garstka „perelek”, która usiłuje nadać „właściwy ton” zawodom.

Dlaczego garstka ta bierze często górę?

Wśród widzów w przeważającej większości znajduje się młodzież, która często widzi kibiców pociągających z butelki z czerwoną etykietą, używających ordynarnych słów i robiących bardzo „dowcipne” uwagi pod adresem sędziego i zawodników. Zły przykład przyjmuje się bardzo szybko zwłaszcza u młodzieży. Można nawet zarzykować twierdzenie, że niesportowa i szowinistyczna atmosfera, panująca na niektórych widowiskach, gdzie przeważnie bezkarnie uchodzą wszelkie „wyczyny”, jest poligonem większości naszych chuliganów przed ich wyjściem na szersze wody.

Jasne jest, że każde zło musi mieć swoje przyczyny. Bezpardonowa i dążąca do zwycięstwa za wszelką cenę walka o punkty, nie przyczynia się do uzdrowienia atmosfery na boiskach. Szowinistyczne nastroje „uteretnionej” publiczności sprzyjają także wielu wybrynom.

Czy powszechna fala reorganizacji i uzdrowienia naszego życia sportowego zlikwiduje wreszcie wybrki na boiskach?

Nowooteatrowe kluby i starzy działacze sportowi powinni natężyć szlachetną ideą sportu i właściwie wychować młodych zawodników.

„Królowa sportów” ma w Wielkopolsce bogatą i zdolną narybek

— Bardzo mnie ucieszyły tak masowy udział młodzieży w niedzielnych zawodach lekkoatletycznych, rozegranych w hali WSWF — oświadczył prezes reaktywowanego POZLA — Jan Marcinkowski. Na specjalne podkreślenie zasługuje

wodników. Dalszym zadaniem, które powinni przed sobą stawiać, jest właściwe oddziaływanie na widownię. Wszelkiego rodzaju łobuzerstwo powinno być z całą surowością tępiące.

Powinniśmy bowiem pamiętać, że tylko sportowa atmosfera meczu oraz ładne widowisko sportowe, jest przyczynem nie tylko dla młodych entuzjastów sportu, lecz także i dla starszych widzów, którzy patrząc na ładny i w naprawdę sportowej atmosferze rozgrywany mecz, z przyjemnością będą wspominali czasy swej młodości.

Na zakończenie należy wspomnieć o drażliwej sprawie, jaką jest sędziowanie. Nie mam pretensji do olbrzymiej większości naszych arbitrow, jednak zdarzają się wypadki, że sędzia nieznaną sobie i złym interpretowaniem przepisów, krzywdzi obie drużyny, co powoduje niezadowolenie kibiców i zawodników. Takich sędziów należy albo doszkalać, albo — jeżeli się nie nadają do prowadzenia spotkań — kierować ich do pracy organizacyjnej w klubach sportowych, gdzie również będą mogli pracować dla sportu.

Włodzimierz OFIERSKI

Krótko

Trójka naszych skoczków: Furman, Tajner i Siczka otrzymali ponownie zaproszenie do Szwajcarii na zawody o puchar Marszałka Montignonego.

Poznański Okręgowy Związek Motorowy poczynił starania, celem nawiązania kontaktu z drużynami NRD uprawiającymi piłkę motorową, która zyskuje również w Wielkopolsce coraz więcej zwolenników. Silnym ośrodkiem w naszym województwie jest Września.

Polski Związek Motorowy będzie prawdopodobnie utrzymany, ale automobilści i motocykliści mają otrzymać autonomię.

Przedstawiciele okręgów: Opola, Koszalina, Poznań, Szczecin i Olsztyn uchwalili poprzeć wniosek śląskiego OZPN na walne zgromadzenie PZPN, celem powiększenia II ligi do 24 drużyn. Mistrzostwa II ligi miałyby być rozgrywane w dwóch grupach, wschodniej i zachodniej po 12 drużyn. Delegaci tych okręgów wypowiedzieli się za utrzymaniem III ligi piłki nożnej.

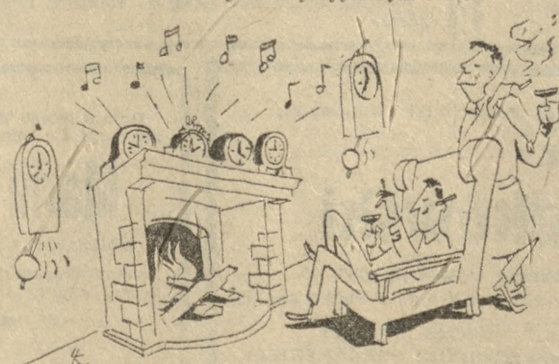
Wedle wszelkich przypuszczeń, w hokejowych rozgrywkach o mistrzostwo świata, które odbędą się w Moskwie, mają uczestniczyć również reprezentanci USA, którzy znajdują się już na objeździe po Europie.

Sprostowanie

„Z Grodu Halszki” — nowe pismo, którego wydawcą jest Towarzystwo Miłośników Kultury Ziemi Szamotulskiej, nie będzie ukazywało się trzy razy w miesiącu, jak podawaliśmy, ale raz w miesiącu. Pierwszy numer ukazuje się w lutym.

Na marginesie

rozpoczęcia w Toruniu produkcji „zegarów kominkowych” o przyjemnym tonie.



Odbiór techniczny (Rys. — L. Kapczyński)

Rozmawiał: tp